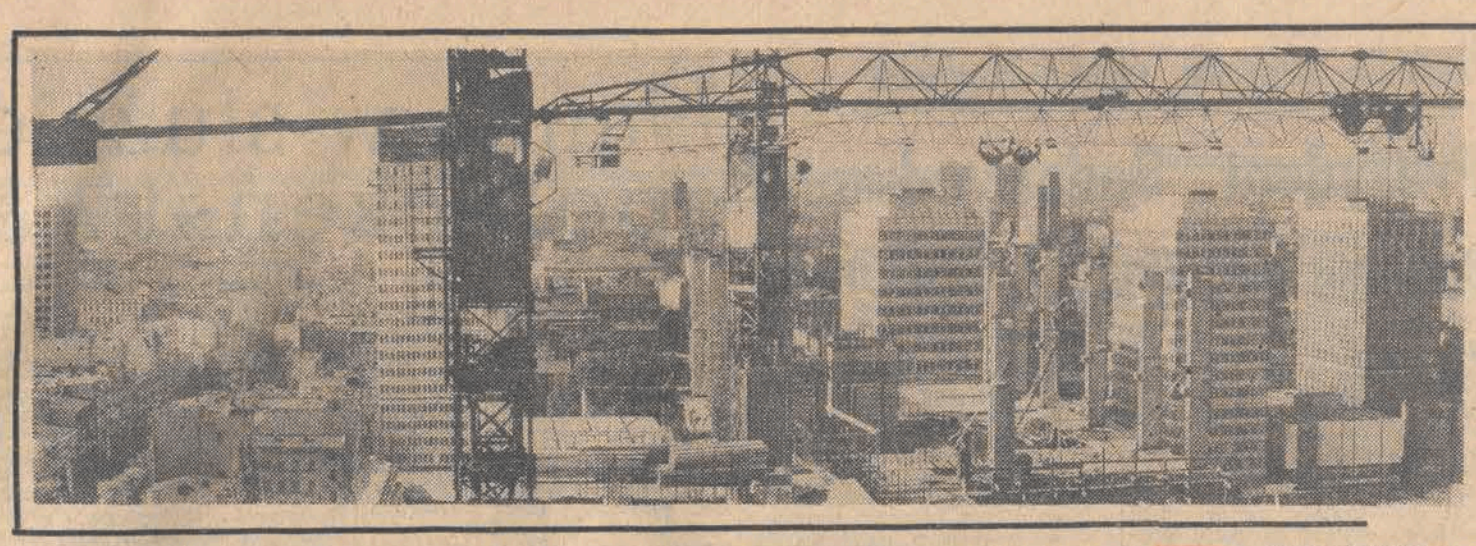

33 rocznica wyzwolenia

Rośnie i pięknieje nowoczesna Łódź

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | ŁÓDŹ, czwartek, 19 stycznia 1978 roku | Rok XXXIV nr 15 (8896) | Cena 1 zł

Dzień dzisiejszy jest w historii Łodzi dniem szczególnym. W tym dniu wracamy myślą do radosnej, wytęsknionej chwili, gdy czołgi bohaterskiej Armii Radzieckiej utorowały naszemu miastu drogę do wolności. Tego dnia życie miasta zaczęło się od nowa, nabrało barw i sensu. Ten dzień dał początek odrodzeniu.

19 stycznia 1945 — data zapisana w pamięci łodzian wszystkich pokoleń.

Już tylko starsi z nas pamiętają, jak wyglądała Łódź tamtego niezwykłego dnia, tamtego roku, tamtych lat. Obraz zaciera się, pozostaje ogólne wrażenie: patos odbudowy, ogrom pracy przed nami. Łodzianie podjęli te zadania z pasją właściwą wszystkim Polakom. Zaangażowali w to dzieło rozum i serce, ofiarność i wszystko co potrafią. I tak do dziś — więcej, lepiej, mądrzej, skuteczniej. Dla nas i dla naszych dzieci. Na dziś i na jutro.

Tworzymy to miasto w codziennym trudzie, zmieniamy je w miarę naszych sił i na skalę naszej wyobraźni. Starsi z nas lepiej wiedzą, ile zrobiliśmy od tego historycznego dnia — młodszym staramy się powiedzieć o tym, jaka była Łódź wtedy, jaki był jej marsz ku nowoczesności. To dobrze, bo młodzi powinni wiedzieć, co wydarzyło się w tym mieście przez te lata i ile warte są nasze starania. Trzeba im także przekazać nasze projekty i marzenia, by wiedzieli, jak włączyć się do sztafety pokoleń, by umieli uczynić życie w tym mieście jeszcze lepszym, jeszcze bogatszym, jeszcze piękniejszym.

To prawda, nie żyje nam się łatwo. Rejestr naszych trosk jest dosyć długi, lecz przy uroczystej okazji dajmy im spokój, i tak przecież znamy je z codziennej praktyki. Jednocześnie jest faktem, którego nie można podważyć — oczywistym i sprawdzalnym — że wciąż przyspieszamy kroku, że budujemy nowe fabryki i nowe osiedla, że zwłaszcza ostatnie lata przyniosły Łodzi takie zmiany, jakich nie przeżyła ona w całej swojej historii. Prywatnie i służbowo, w domu i w pracy — jest nam coraz lepiej. Łódź lat siedemdziesiątych, to już miasto nowoczesne i dynamiczne. Wiersz Tuwima czytamy dziś, prawie go już nie rozumiejąc.

19 stycznia 1945... Chwila zadumy nad tą datą — lecz zaraz potem myśl wybiega w przyszłość. Tak właśnie trzeba.

NAUKA I TECHNIKA JEDNYM Z ZASADNICZYCH CZYNNIKÓW JAKOŚCIOWYCH PRZEMIAN W ŻYCIU NARODU

Spotkanie E. Gierka ze środowiskiem akademickim stolicy

I SEKRETARZ KC PZPR EDWARD GIEREK ODWIEDZIŁ 18 BM. NIEKTÓRE OŚRODKI NAUKOWO-BADAWCZE STOLICY.

I SEKRETARZ KC PZPR ZŁOŻYŁ WIZYTĘ W WYDZIALE GEOLOGII UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. WOKÓŁ GMACHU TEJ PLACÓWKI WYRASTA NOWOCZESNE MIASTECZKO AKADEMICKIE, M. IN. 9 OBIEKTÓW PW I 24 KLINIKI AM.

Edward Gierek zwiedził niektóre pracownie wydziału, m. in. gruntoznawczą, rentgenograficzną, kartograficzno-geodezyjną i pracownię modelowej hydrogeologii; pracujący tu specjaliści nawiązują z E. Gierkiem serdeczne rozmowy. I sekretarz KC PZPR odwiedził też — gorąco powitany — słuchaczy I roku studiów w czasie wykładu z geologii dynamicznej, prowadzonego przez doc. **Andrzeja Radwańskiego** oraz studentów III roku podczas ćwiczeń z krystalografii.

Następnie Edward Gierek przybył do Pałacu Kazimierzowskiego przy Krakowskim Przedmieściu — siedziby władz Uniwersytetu Warszawskiego. I sekretarz KC PZPR udał się do sali Senatu. Zgromadzeni tutaj przedstawiciele społeczności akademickiej serdecznie powitali Edwarda Gierka. W spotkaniu uczestniczyli członkowie Senatu i Kolegium Rektorskiego oraz aktyw partyjny uczelni, reprezentanci młodzieży studenckiej, a także rektorzy i sekretarze komitetów uczelnianych PZPR innych szkół wyższych stolicy: AM, PW, SGGW-AR, SGPiS.

W toku spotkania reprezentanci ponad 36-tysięcznej społeczności Uniwersytetu Warszawskiego i środowiska akademickiego stolicy przedstawili I sekretarzowi KC PZPR dorobek naukowy i dydaktyczno-wychowawczy uczelni oraz najistotniejsze problemy warszawskiego ośrodka naukowego.

Na zakończenie spotkania zabrał głos E. Gierek. Przypominając podstawowe założenia strategii społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, I sekretarz KC PZPR zwrócił uwagę na te najistotniejsze zadania, których rozwiązanie wymaga szczególnego zaangażowania wysił-

(Dalszy ciąg na str 2)

Inauguracja Oddziału Łódzkiego Polskiej Akademii Nauk

Nauka w służbie społeczeństwa

W dniu wczorajszym miejsca w sali posiedzeń Rady Narodowej m. Łodzi zajęli członkowie Prezydium Polskiej Akademii Nauk z prezesem, członkiem rzeczywistym PAN, **Witoldem Nowackim** na czele. Wśród gości uczestniczących w posiedzeniu wyjazdowym PAN byli: I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi, **Bolesław Koperski**, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, członek korespondent PAN, **Jan Rychlewski**, prezydent m. Łodzi, **Jerzy Lorens**, Ich Magnificencje Rektorzy i Senaty wszystkich uczelni łódzkich, przedstawiciele innych placówek naukowych, młodzieży i społeczeństwa Łodzi. W uroczystości wzięli też udział przedstawiciele województw: piotrkowskiego, sieradzkiego, skierniewickiego, płockiego i włocławskiego.

Posiedzenie Prezydium PAN otworzył prezes, członek rzeczywisty Pan, Witold Nowacki. Mówca nakreślił plan działania PAN w najbliższych latach, wiążąc temat z potrzebami, jakie odczuwa kraj w zakresie opracowania i wdrożenia nowych technologii, oraz innych usług, świadczonych przez naukę. W ramach tego programu obszerne miejsce wypełni działalność łódzkiego środowiska naukowego, wzbogaconego o nową, tak ważną placówkę.

Następnie sekretarz Prezydium PAN, członek rzeczywisty PAN, **Jan Kaczmarek**, poinformował zebranych o przebiegu pierwszego plenarnego posiedzenia Oddziału Łódzkiego PAN, które się odbyło w godzinach rannych.

Prezesem oddziału został członek rzeczywisty PAN, prof. dr hab. **Jan Michalski**, dotychczasowy sekretarz Wydziału III PAN, dyrektor Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi. Wiceprezesem oddziału został członek rzeczywisty PAN, prof. dr hab. **Edward Rosset**. Sekretarzem naukowym oddziału wybrano prof. **Zygmunta Lasockiego**. Mówca podkreślił zbieżność uroczystości z 33 rocznicą wyzwolenia Łodzi i życzył łódzkiemu środowisku naukowemu, by Łódź, dotąd symbol pracy, stała się symbolem pracy, myśli i twórczości naukowej.

I sekretarz KŁ PZPR, **Bolesław Koperski** podkreślił w swoim wystąpieniu fakt, że robotnicza Łódź zawsze przywiązywała dużą wagę do rozwoju nauki.

„Nauka, to główny czynnik, kształtujący oblicze naszego kraju". My, łodzianie, mamy szczególne powody do radości z powołania do życia Oddziału PAN. Mówca podkreślił powojenną historię rozwoju nauki, czego wyrazem jest choćby uruchomienie po wojnie ponad 400 obiektów oświatowo-wychowawczych, objęcie 80 proc. dzieci wychowaniem przedszkolnym, stworzenie i rozwinięcie szkół wyższych.

Zjawiskiem towarzyszącym rozwojowi nauki, był rozwój kultury. Jego rezultatem — trzy wyższe uczelnie artystyczne, trzy wytwórnie filmowe, Teatr Wielki, sieć

(Dalszy ciąg na str. 2)

Skierniewicki „Polonez" otworzył podwoje

W 33 rocznicę wyzwolenia Skierniewic spod okupacji hitlerowskiej, oddany został w tym mieście do użytku nowoczesny, pierwszy tego typu i to nie tylko w tym województwie, kinoteatr „Polonez". W uroczystości otwarcia tego obiektu wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta i województwa z I sekretarzem KW PZPR — **Ryszardem Brykiem** i wojewodą skierniewickim — **Stanisławem Barańskim**, działacze stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu, organizacji młodzieżowych oraz wielu mieszkańców Skierniewic.

Pierwszą imprezą, jaka odbyła się w kinoteatrze, było otwarcie wystawy II wojewódzkiego pleneru malarskiego pod hasłem: „Człowiek i jego praca".

Po południu w „Polonezie" odbył się uroczysty koncert z okazji 33 rocznicy wyzwolenia, w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia i TV w Łodzi. Wśród kilkusetosobowej widowni, obok przodowników pracy, zasłużonych działaczy i aktywistów, weteranów II wojny światowej, zajęli miejsca m. in. gospodarze województwa oraz zaproszeni na uroczystość kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — **Wiesław Klimczak** i zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — **Józef Trzciński**.

Skierniewicki kinoteatr nie będzie ograniczał swej działalności tylko do projekcji filmów i widowisk teatralnych. Zgodnie z założeniami, „Polonez" stać się ma placówką kulturalną w najszerszym tego słowa znaczeniu, miejscem wystaw malarskich i fotograficznych oraz spotkań i dyskusji z twórcami kultury.

(je)

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

Pod przewodnictwem I prezesa Sądu Najwyższego, **Włodzimierza Berutowicza**, odbyło się 18 bm kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

Komisja rozpatrzyła informacje o przebiegu czynności wyborczych w całym kraju dotyczących utworzenia obwodów głosowania, działalności terytorialnych i obwodowych komisji wyborczych sporządzenia spisów wyborców oraz innych czynności objętych nadzorem Państwowej Komisji Wyborczej.

Komisja oceniła, iż czynności przedwyborcze realizowane są zgodnie z przepisami ordynacji wyborczej i w terminach przewidzianych w kalendarzu wyborczym.

W hołdzie poległym bohaterom

W przededniu 33 rocznicy wyzwolenia Łodzi przedstawiciele społeczeństwa naszego miasta uczcili pamięć żołnierzy radzieckich którzy zginęli w walce o naszą wolność. Przed Pomnikiem Braterstwa Broni w Parku im. J. Poniatowskiego warte honorową zaciągnęli wczoraj żołnierze WP. Przybyła, wraz z orkiestrą, kompania honorowa Łódzkiego Garnizonu WP. Zgromadziły się delegacje organizacji społecznych, zakładów pracy i szkół.

Po odegraniu hymnów polskiego i radzieckiego rozpoczęła się uroczystość składania wieńców u stóp Pomnika Braterstwa Broni. Pierwszy wieniec złożyła delegacja KŁ PZPR z sekretarzem KŁ PZPR — **Tadeuszem Czechowiczem**. Następnie wieńce składały delegacje Urzędu Miasta Łodzi z wiceprezydentem **Józefem Niewiadomskim** ŁK FJN, WP MO ZBoWiD TPP-R, organizacji młodzieżowych i zakładów pracy.

Również wczoraj przed Grobem Nieznanego Żołnierza członkowie ZBoWiD i przedstawiciele Łódzkiej Komendy Straży Pożarnych złożyli wiązanki kwiatów i zaciągnęli warty honorowe.

(j. kr.)

Na zdjęciu: wieniec składa delegacja KŁ PZPR.

Fot. A. Wach

E. Gierek przyjął prezesa SPATiF

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął w dniu 18 bm. przewodniczącego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, Gustawa Holoubka.

Tematem rozmowy były niektóre problemy dalszego rozwoju kultury narodowej, a zwłaszcza sztuki teatralnej i filmowej oraz działalności stowarzyszeń twórczych.

Spotkanie E. Gierka

(Dokończenie ze str. 1)

ków naukowych. Nauka i technika — podkreślił on — stanowią zasadnicze czynniki jakościowych przemian w życiu narodu.

Zwracając się bezpośrednio do młodzieży, znajdującej się na sali I sekretarz KC PZPR zaapelował do jej wrażliwości i wyobraźni podkreślając, że w rękach młodego pokolenia znajduje się dzieło dalszej budowy Polski zasobnej i silnej; silnej nie tylko ekonomicznie, ale również jednością wszystkich swoich obywateli, wspólnotą celów ku którym dążą, poczuciem pewności jutra, jakie daje socjalizm.

I sekretarz KC PZPR przekazał słowa wysokiego uznania i podziękowania nauczycielom i wychowawcom akademickim za ich trud w dziele kształcenia i socjalistycznego wychowania młodzieży studenckiej oraz za ich twórczy wkład w rozwój myśli naukowej służącej pomyślnemu rozwojowi ojczyzny.

Na zakończenie Edward Gierek zwiedził czynną w Pałacu Kazimierzowskim wystawę publikacji naukowych UW z lat 1971—1977.

W tym samym dniu E. Gierek złożył wizytę w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu Mechaniki Precyzyjnej, gdzie m. in. narodziła się nowa warszawska specjalność — roboty przemysłowe, tzw. „Rimpy". I sekretarz KC PZPR, oprowadzany przez dyrektora instytutu prof. Jerzego Bucia, zapoznał się z konstrukcją i działaniem tych urządzeń radykalnie i intensywnie mechanizujących produkcję.

CO DZIEŃ NIESIE

W 19 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.34, zajdzie zaś o 15.59.

Imieniny obchodzą

Henryk, Mariusz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura od —8 do —2 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 742,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 — Wyzwolenie Łodzi

Taka sobie myśl

Trudno jest iść przez życie wieloma drogami jednocześnie...

Uśmiechnij się

Bez podpisu.

Polsko-węgierska wymiana handlowa

18 bm. podpisany został w Warszawie protokół handlowy na 1978 rok między Polską i Węgierską Republiką Ludową.

Wzajemne obroty towarowe osiągnąć mają w bieżącym roku blisko 650 mln rubli. Będzie to o ponad 11 proc więcej, niż przewidywał ubiegłoroczny protokół handlowy i o ponad 10 proc. więcej od założeń umowy wieloletniej.

Zerwanie negocjacji egipsko-izraelskich

Prezydent Sadat odwołał egipską delegację z Jerozolimy

W środę wieczorem prezydent Egiptu Anwar Sadat odwołał delegatów Egiptu z posiedzenia w Jerozolimie egipsko-izraelskiej tzw. komisji politycznej. Jednocześnie zwołał on na najbliższą sobotę nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Egiptu.

W Kairze opublikowano komunikat stwierdzający, że prezydent postanowił odwołać delegację Egiptu w związku z obraźliwymi oświadczeniami złożonymi przez Begina i Dajana. „Wypowiedzi izraelskiego premiera i ministra spraw zagranicznych — stwierdza komunikat — nie mogą w żaden sposób doprowadzić do sprawiedliwego i globalnego pokoju na Bliskim Wschodzie. Decyzja prezydenta Sadata została podjęta w celu przerwania błędnego koła, w jakim znalazły się obecnie rozmowy na forum komisji politycznej, gdzie skoncentrowano się nad szczegółowymi sprawami, które nie służą celom dla których zostało zwołane to posiedzenie". Komunikat podkreśla, że „strona egipska oczekiwała od Izraela zajęcia jasnego i sprecyzowanego stanowiska wobec poglądów, jakie reprezentuje strona egipska, które nie uległy zmianie od początku toczących się negocjacji dyplomatycznych". W zakończeniu komunikat stwierdza, że „przetargi, kupczenie i inne tego rodzaju praktyki są tylko stratą czasu i energii, nie prowadząc bynajmniej do przywrócenia pokoju".

Oburzenie egipskie zostało wywołane twardym przemówieniem Dajana podczas posiedzenia tzw. komisji politycznej, w którym zignorował on praktycznie to, co przedstawiła strona egipska. Również Begin w czasie bankietu z udziałem strony egipskiej doprowadził do poważnego incydentu dyplomatycznego porównując problem palestyński do problemu Niemców Sudeckich przed II wojną światową. Decyzja strony egipskiej spowodowała zamieszanie w kuluarach komisji politycznej.

* * *

Jak wynika z najnowszych doniesień, odwołane zostało także posiedzenie egipsko-izraelskiej komisji wojskowej, które miało się odbyć w czwartek w Kairze z udziałem ministra wojny Egiptu Gamasiego i ministra obrony Izraela — Weizmana.

Nauka w służbie społeczeństwa

(Dokończenie ze str. 1)

bibliotek. Dziś uczelnie łódzkie dysponują licznymi nowoczesnymi gmachami, a każdy rok przynosi poprawę pod tym względem. Zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat wiele wydziałów uzyskało nowe pomieszczenia.

Podkreślając, że powołanie do życia Oddziału Łódzkiego PAN, to fakt podnoszący rangę środowiska, I sekretarz KŁ PZPR wyraził uznanie dla ludzi nauki, tych zwłaszcza, którzy uczestniczyli w zorganizowaniu życia naukowego w Łodzi powojennej, jak na przykład: T. Kotarbiński, B. Stefanowski, J. Szczepański, J. Chałasiński, O. Achmatowicz.

Dziękując Prezydium PAN za pomoc w powołaniu do życia Oddziału Łódzkiego PAN, Bolesław Koperski poinformował, że Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przyznało Polskiej Akademii Nauk najwyższe odznaczenie, jakim dysponuje, Honorową Odznakę Miasta Łodzi.

Zebrani wysłuchali następnie referatu członka rzeczywistego PAN, **Jana Michalskiego** pt.: **„Osiągnięcia i perspektywy rozwoju nauki w regionie łódzkim i wynikające z nich zadania Oddziału PAN w Łodzi na lata 1978—1980".** Mówca szeroko scharakteryzował dotychczasowy dorobek łódzkiego środowiska naukowego, cytując długą listę osiągnięć i prac, zakończonych z pożytkiem dla polskiej kultury i gospodarki.

W referacie przedstawiono też szczegółowy plan działania w dziedzinie badań naukowych, zarówno nowo utworzonego Oddziału PAN, jak i uczelni wyższych. **Wysoka ocena, jaką otrzymaliśmy** — zakończył mówca — **zobowiązuje do sprawnego działania.**

W imieniu łódzkiego środowiska akademickiego przemawiał przewodniczący Kolegium Rektorów, prof. dr hab. **Romuald Skowroński.** Rektor UŁ nakreślił historię powstania uczelni łódzkich, scharakteryzował następnie znaczenie, jakie dla nauki rozwijającej się w naszym mieście miało powołanie przed 7 laty Rady Koordynacyjnej PAN.

W imieniu młodzieży głos zabrał przewodniczący SZSP, **Marek Nowakowski,** po czym wystąpiła **Stanisława Świderska,** robotnica w Widzewskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego 1 Maja. Robotnicy łódzcy świadomi są wpływu, jaki współczesna nauka wywierą, zarówno na urządzenia techniczne, jak i na ludzi, wychowujących się m. in. w łódzkich uczelniach. O tym, że opinia ta jest rozpowszechniona w łódzkim środowisku robotniczym, nasi goście przekonać się mogli w godzinach popołudniowych, odwiedzając robotników w zakładach przemysłowych: „Dywilan", „Vera", „Teofilów" i ZPB im. J. Marchlewskiego.

W imieniu województw współpracujących z Łodzią, głos zabrał wojewoda sieradzki, **Tadeusz Barczyk,** podkreślając wagę, jaką województwa te przywiązują do rozwoju nauki. Wyrazem tego są m. in. umowy o współpracy, zawarte z uczelniami łódzkimi.

Powołanie do życia Oddziału Łódzkiego PAN podnosi niewątpliwie prestiż miasta i jego środowiska naukowego, odpowiada jego aspiracjom. Znaczenie tego wydarzenia leży nie tylko w tym. Nauka zajęła w naszym kraju ważne miejsce. Uroczystość wczorajsza jest doniosłym, jednym z wielu faktów, świadczących o konsekwentnym realizowaniu programu ścisłych związków nauki z gospodarką.

J. U.

Dziś otwarcie ruchu na Trasie W-Z

Jak nas poinformował kierownik budowy Trasy W—Z, mgr inż. **Juliusz Jasiński,** dziś o godzinie 14 nastąpi otwarcie dla ruchu kołowego obu wiaduktów drogowych, dwupoziomowego skrzyżowania Żeromskiego — Mickiewicza oraz jezdni jednokierunkowych od ul. Żeromskiego do al. Włókniarzy. Wczoraj podpisano protokół odbioru technicznego przekazywanych do użytku obiektów.

W związku z otwarciem fragmentu łódzkiej Trasy W—Z warto zwrócić uwagę, że nie jest to jednoznaczne z zakończeniem wszystkich robót na wiaduktach drogowych. Prace wykończeniowe będą jeszcze prowadzone. Z tego też względu ruch tranzytowy jeszcze przez pewien czas musi być kierowany przez ul. Świerczewskiego. (kt)

Zakończenie procesu o szpiegostwo

18 bm. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie przeciwko Herbertowi Siegfriedowi i Margarecie-Charlocie Preissom, obywatelom Republiki Federalnej Niemiec oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa z art. 124 kk w zw. z art. 129 kk.

Na podstawie zebranych dowodów, a także przyznania się oskarżonych do zarzuconych im czynów, sąd ustalił, że Herbert i Margareta Preissowie jako długoletni agenci Urzędu Ochrony Konstytucji i Federalnej Służby Wywiadowczej RFN, zbierali oraz przekazywali tym służbom wiadomości dotyczące obronności, bezpieczeństwa i sytuacji polityczno-gospodarczej naszego kraju, działając w ten sposób na szkodę PRL i innych państw socjalistycznych.

Sąd skazał Herberta Preissa na karę 13 lat pozbawienia wolności, konfiskatę mienia i 50 tys. zł grzywny oraz Margaretę Preiss na karę 10 lat pozbawienia wolności, konfiskatę mienia i 30 tys. zł grzywny.

Oświadczenie agencji TASS

w sprawie konfliktu somalijsko-etiopskiego

W związku z pojawiającymi się w ostatnich dniach na łamach prasy światowej informacjami z wypowiedziami przywódców somalijskich, przedstawiających w wypaczonym świetle przyczyny wybuchu i rozwój konfliktu etiopsko-somalijskiego, agencja TASS opublikowała 18 bm. oficjalne oświadczenie, w którym zdementowała powyższe wypowiedzi.

Ostatnio pojawiły się w prasie światowej informacje przekazywane głównie za pośrednictwem oficjalnych osobistości somalijskich, że w działaniach zbrojnych po stronie etiopskiej biorą rzekomo udział jednostki radzieckie oraz „tysiące" obywateli państw socjalistycznych — pisze TASS. — Rozpowszechniane są również pogłoski jakoby wojska etiopskie przy pomocy państw Układu Warszawskiego przygotowywały się do wtargnięcia na obszar Somalii.

W tym celu do Etiopii miał rzekomo potajemnie przybyć minister obrony Związku Radzieckiego, a w działaniach zbrojnych uczestniczą jakoby radzieckie okręty i samoloty.

Wszystkie te informacje — stwierdza agencja TASS — są po prostu bezpodstawnymi wymysłami, zmierzającymi do wypaczenia rzeczywistego obrazu sytuacji w „rogu Afryki". Stanowią one parawan dla planów rządów niektórych krajów Zachodu, które ingerują w konflikt somalijsko-etiopski.

Prawda jest taka — pisze TASS — że Związek Radziecki uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby nie dopuścić do wybuchu zbrojnego konfliktu somalijsko-etiopskiego. Kiedy jednak przywódcy Somalii wbrew zdrowemu rozsądkowi i wysiłkom prawdziwych przyjaciół narodu somalijskiego rozpoczęli zbrojne działania przeciwko Etiopii, a wojska somalijskie wtargnęły na jej terytorium Związek Radziecki — jak zawsze w takich wypadkach — stanął po stronie ofiary agresji. Na prośbę rządu Etiopii ZSRR udziela mu pomocy materialno-technicznej dla odparcia agresji. Związek Radziecki postąpił w ten sposób, wychodząc z założeń swej polityki zagranicznej nie zważając na to, że posunięcia te mogą spowodować — jak wiadomo — i rzeczywiście spowodowały nieprzyjazne reakcje rządu somalijskiego wobec Związku Radzieckiego.

ZSRR opowiada się za pokojowym uregulowaniem konfliktu somalijsko-etiopskiego w negocjacjach prowadzonych przy poszanowaniu zasad suwerenności, nienaruszalności granic oraz nieingerowania w sprawy wewnętrzne obu stron. Niezbędnym warunkiem takiego uregulowania konfliktu powinno być bezwarunkowe i natychmiastowe wycofanie wojsk somalijskich z terytorium Etiopii.

Agencja TASS podkreśla, że całkowitą odpowiedzialność za ewentualne skutki trwania działań zbrojnych ponoszą te siły, które zachęcają agresora do kontynuowania obecnej jego polityki.

KRONIKA wypadków

▲ O godz. 8.20 przy zbiegu ulic Gojawiczyńskiej i Dąbrowskiego kierowca „Syreny" 4143 IW spowodował zderzenie z ciągnikiem „Ursus". Straty ok. 6 tys. zł.

▲ O godz. 9.30 w Andrespolu na ul Maryślińskiej kierowca „Stara" spowodował zderzenie z ciągnikiem. Straty 10 tys. zł.

▲ O godz. 11.20 na al. Włókniarzy kierowca „Warszawy" 1589 IO podczas omijania innego pojazdu potrącił na przejściu dla pieszych Annę B. lat 78. Kobieta doznała złamania lewej nogi i przebywa w szpitalu.

▲ O godz. 11.55 na ul. Pabianickiej 85 Kazimiera O. lat 85, przechodząc przez wydzielone torowisko MPK została potrącona bokiem tramwaju 42/2. Kobieta z ranami głowy przewieziona została do szpitala.

▲ O godz. 17.30 na ul. Kopernika Stanisław B., lat 50, zmusił swym zachowaniem motorniczego tramwaju do zatrzymania wozu i wysadzenia niesfornego pasażera. Gdy drzwi wozu zostały otwarte pasażer wypadł na jezdnię doznając obrażeń. Opatrzony został w pogotowiu.

▲ O godz. 19.50 na skrzyżowaniu ulic Zakątna — 22 Lipca kierowca „Skody" LDB 6645 spowodował zderzenie z osobowym „Fordem". Pasażerki obu samochodów doznały obrażeń i przebywają w szpitalu. Straty ok. 20 tys. zł.

▲ Świadkowie potrącenia kobiety przez samochód osobowy w dniu 3 bm. ok. godz. 19 w Łodzi na ul. Nawrot 76 proszeni są do WKRD MO w Łodzi ul. Wł. Bytomskiej 60. tel. 715-86. (kl)

KOLEŻANCE
LEK. STOM.
IRENIE KURKOWSKIEJ
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
KOLEŻANKI ze SZKOLNYCH PORADNI STOMATOLOGICZNYCH ZOZ ŁÓDŹ — ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 16 stycznia 1978 roku zmarł w wieku 37 lat
JERZY MIROWSKI
długoletni członek Międzywojewódzkiej Handlowej Sp-ni Inwalidów, szlachetny i obowiązkowy pracownik, dobry Kolega.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 stycznia 1978 roku o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają:
ZARZĄD, RADA SPÓŁDZIELNI, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI i KOLEDZY

Dnia 16 stycznia 1978 roku zmarła, przeżywszy lat 82
Ś. † P.
TEODOZJA KROPPOWA
z domu WALTRATUS,
długoletnia kierowniczka i nauczycielka szkół w Ozorkowie.
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w dniu 19 stycznia br. o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Ozorkowie, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Stary Cmentarz rzym.-kat. o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA, WNUKI i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 stycznia 1978 roku, przeżywszy lat 37 odszedł od nas na zawsze najukochańszy Syn i Brat
Ś. † P.
JERZY MIROWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 19 stycznia br. o godz. 12 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
RODZICE, SIOSTRA z MĘŻEM, BRAT z ŻONĄ, BRATANICA oraz POZOSTAŁA RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

GWARDIA — VICTORIA I WIDZEW — GWARDIA WROCŁAW

Kolejne emocje w Pucharze Polski

Krótką przerwę mieli w startach pięściarze. W ubiegłą niedzielę ruszyła kolejna edycja Pucharu Polski. Ze zmiennym szczęściem wystartowały dwa łódzkie zespoły: Gwardia przegrała pierwszy swój pojedynek w Szczecinie ze Stalą Stocznia 7:13, natomiast w identycznym stosunku Widzew pokonał na własnym ringu zespół Szombierek.

Podczas tego pojedynku omal nie doszło do sensacji w wadze muszej. Utalentowany pięściarz Widzewa **Stefański** przez dwie rundy prowadził w pojedynku z mistrzem Europy **Błażyńskim,** lecz, niestety, nie wytrzymał trzeciej rundy kondycyjnie i musiał zejść z ringu pokonany. W sumie jednak start podopiecznych mgr **Włodzimierza Tomaszewskiego** trzeba uznać za pomyślny. Bardzo udanie wypadł debiut **Wnęka** w wadze lekkopółśredniej, który przed czasem wygrał z **Sobczakiem** — bratem pięściarza boksującego w Łodzi.

W niedzielę o godz. 15 kolejnym przeciwnikiem Widzewa będzie wrocławska Gwardia. Według kalendarzyka rozgrywek ten mecz miał się odbyć we Wrocławiu. Ponieważ przeciwnicy mieli kłopoty z uzyskaniem sali, mecz ten odbędzie się w Łodzi. W drużynie wrocławskiej występuje kilku utalentowanych bokserów. Najsilniejszymi punktami są bez wątpienia **Strassburger,** bracia **Wąsowiczowie i Pacuszka.** Kilka pojedynków zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

Już w najbliższy poniedziałek przyjeżdżają do Łodzi na zaproszenie Widzewa bokserzy Radnickiego (Belgrad). Drużyna ta należy do czołówki ligi jugosłowiańskiej. Rozegra ona z Widzewem mecz w środę, 25 bm., a następnie w sobotę, 28 bm., spotka się w Kaliszu z miejscową Prosną.

Zrehabilitować się chcą, za niezbyt udany start, pięściarze Gwardii. Również w niedzielę o godz. 11 w kolejnym meczu o Puchar Polski zmierzą się z zespołem Victorii Wałbrzych. Łódzcy pierwszoligowcy również w tegorocznych rozgrywkach pragną wypaść bardzo dobrze (w ubiegłym roku zajęli drugie miejsce). Przeciwnik jest mało znany sympatykom pięściarstwa, ale zapewne jest zespołem wątrościowym, ponieważ walczył o zakwalifikowanie się do pierwszej ligi. Na wyróżnienie zasługują: **Terpiłowski, Kaczmarczyk, Lidke, Budny, Nowakowski i Zielepucha.** Zespół łódzki przystąpi do tego pojedynku w swym najsilniejszym składzie z **Pasiewiczem, Borkowskim, Cichoszem i Pileckim** na czele.

(a. szym.)

Udany rok radzieckich szachistów

W tym roku ma być rozegrany szachowy mecz o mistrzostwo świata pomiędzy obrońcą tytułu Anatolijem Karpowem i Wiktorem Korcznojem, który wygrał decydującą rywalizację pretendentów do walki z mistrzem.

Będzie to pierwszy pojedynek Karpowa w walce o obronę tytułu, bowiem — jak pamiętamy — został on mistrzem świata bez walki. Tak bowiem zadecydowała FIDE (Międzynarodowa Federacja Szachowa), ponieważ Amerykanin **Bob Fischer** nie chciał stanąć do pojedynku, wysuwając ogromne żądania finansowe.

Tegoroczny pojedynek o tytuł szachowego mistrza świata pomiędzy Korcznojem i Karpowem zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

Ubiegły rok był niezwykle udany dla szachistów radzieckich. Wielu z nich występowało w wielu międzynarodowych imprezach, odnosząc znaczące sukcesy. **W wielu turniejach występował mistrz świata — Karpow, odnosząc wiele zwycięstw. I co najistotniejsze, żadnego turnieju nie przegrał! Szachiści radzieccy występowali w 69 międzynarodowych imprezach i w 54 byli triumfatorami!** Wymownie świadczy to o potędze tej dyscypliny sportu w tym kraju.

Radziecka Federacja Szachowa podała rakingową listę najlepszych szachistów. Oto, jak wygląda pierwsza szóstka: **Karpow, Spasski, Poługajewski, Tal, Petrosjan i Romaniszyn.**

(s)

Siatkarki Startu w pobitym polu

Niestety, nie powiódł się siatkarkom Startu ich pierwszy mecz rewanżowej rundy ekstraklasy. Mistrzynie Polski przegrały we własnej sali z Płomieniem Milowice 2:3 (11, 13, —6, —4, —0). Start wygrał wprawdzie dwa pierwsze sety, ale w trzecim zaczął popełniać błędy w obronie, które natychmiast wykorzystały grające coraz lepiej zawodniczki Płomienia.

W łódzkim zespole próbowała ratować sytuację Bełdzińska a zwłaszcza wchodząca na zmianę Czesna. Ich ofiarna gra nie była już jednak w stanie odwrócić klęski, o czym świadczy wynik ostatniego seta, w którym zawodniczkom Startu nie udało się zdobyć ani jednego punktu.

Dziś o godz. 16 na Julianowie Start gra z Kolejarzem (Katowice).

INFORMUJEMY...

Klub Sportowy Włókniarz ogłasza zapisy do szkółki kolarskiej. Zapisy (chłopców rocznik 1962—1964) przyjmuje trener Kierczyński w każdy czwartek w siedzibie klubu, ul. 8 Marca 18.

* ✦ *

Sekcja pięściarska Widzewa ogłasza nabór wszystkich chętnych chcących uprawiać tę dyscyplinę sportu. Zapisy chłopców przyjmują trenerzy J. Rosiak i Z. Polakowski, w poniedziałki, środy i piątki w Szkole Podstawowej nr 174 (ul. Gałczyńskiego 2) w godz. 17—19.

Komunikat „Totka"

DUŻY LOTEK

losowanie I

3 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 492.074 zł

66 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. ok. 22.000 zł

3.950 rozw. z 4 traf. — wygr. 560 zł

87.969 rozw. z 3 traf. — wygr. 25 zł

losowanie II

60 rozw. z 5 traf. — wygr. po 45.074 zł

3.673 rozw z 4 traf. — wygr. 1.104 zł

81.995 rozw. z 3 traf. — wygr. 82 zł.

MAŁY LOTEK

I losowanie

2 — 9 — 10 — 23 — 34

II losowanie

2 — 3 — 7 — 18 — 35

EXPRESS LOTEK

4 — 8 — 33 — 34 — 49

Piłkarze ŁKS trenują w Łodzi

Niezwykle ważne dla ŁKS są mecze wiosennej rundy rozgrywek. Przecież w drużynie, w której występuje wielu kadrowiczów, upatruje się jednego z kandydatów do tytułu mistrza Polski — obok krakowskiej Wisły, Legii i Stali Mielec.

Nic więc dziwnego, iż wszyscy piłkarze bardzo solidnie podchodzą do treningów, chcąc jak najlepiej „naładować akumulatory". Obecnie na własnym obiekcie trenuje klubowa kadra, do której włączono dwóch utalentowanych juniorów — **Chojnackiego** (wychowanek MKS Łodzianka) oraz **Ratajczyka** (wychowanek ChKS Komunalni).

Trochę zmieniły się dalsze plany przygotowań do sezonu podopiecznych trenera **Leszka Jezierskiego.** Planowany był obóz w Cetniewie, jednak w najbliższych dniach ŁKS wyjeżdża na obóz do Spały, natomiast do Cetniewa pojadą rezerwy klubu.

Następnie kadra wchodząca w skład pierwszego zespołu udaje się w lutym na obóz przygotowawczy do Kamienia koło Rybnika. Tam też rozegrane zostaną pierwsze mecze sparringowe. Prawdopodobnie na obozie w Kamieniu trener Leszek Jezierski nie będzie miał do swej dyspozycji wszystkich piłkarzy; przynajmniej sześciu zawodników zostanie powołanych na obóz kadry, która wyjeżdża również w lutym na zgrupowanie do Jugosławii, rozpoczynając cykl przygotowań do mistrzostw świata. (sz)

DOBRY TOWAR SPRZEDAJE SIĘ SAM

„VARIMEX" — Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego — w tym roku po raz 33 reprezentować będzie możliwości polskich firm specjalistycznych w zakresie wytwarzania maszyn włókienniczych, sprzętu medycznego, fotograficznego, armatury domowej i przemysłowej, urządzeń komunalnych i maszyn poligraficznych.

Choć obroty „Varimexu" w 1977 r. należały do najwyższych w grupie przedsiębiorstw handlujących wyrobami elektromaszynowymi, przed centralą tą, tak jak przed całym naszym handlem zagranicznym, staje zadanie znacznej aktywizacji swej działalności. Wymaga tego sytuacja w naszym bilansie handlowym, odwrócenie proporcji między wielkościami eksportu i importu oraz dążenie do poprawy naszego salda w rozliczeniach z zagranicą.

Lista dotychczasowych kontaktów zagranicznych „Varimexu" nie jest mała. 4500 firm w 80 krajach oznacza możliwość dotarcia polskich wyrobów do wielu ważnych ośrodków gospodarczych na świecie. Teraz chodzi o to, by strumień tych towarów się powiększył. Zadanie handlowców nie będzie w aktualnej sytuacji łatwe. Plasowanie się na rynku z nowymi towarami w okresie dekoniunktury, przy silnie zaznaczającej się konkurencyjności, wymaga posiadania nie tylko dobrych kontaktów, ale i atutów w postaci oferty o najwyższych walorach. Na podbój nowych terenów ruszy w tym roku znacznie większy niż przedtem personel specjalistyczny „Varimexu". Lepiej i dokładniej penetrowane będą nie tylko większe, lecz i mniejsze miasta krajów, w których centrala posiada już przedstawicielstwa lub wchodzi w skład spółek handlowych. Wykorzystane zostaną także wszystkie możliwości zaznaczenia swej obecności w międzynarodowym podziale pracy poprzez specjalizacje i związki kooperacyjne, a także wymianę myśli technicznej. Służą temu dobrze takie kontakty, jak zawarte z firmą „Bopp und Reuther" z RFN porozumienie dotyczące produkcji zaworów bezpieczeństwa, umowa z austriacką firmą „G. Schmiedl" w sprawie produkcji nowoczesnej armatury

Kierunek — cały świat!

sanitarnej, lub z francuską firmą „Bonnet" o współpracy w produkcji wysokowydajnych maszyn do mycia naczyń. Podobne umowy, dotyczące produkcji sprzętu medycznego i armatury przemysłowej, „Varimex" pozawierał także z przedsiębiorstwami krajów socjalistycznych.

W 1977 r. PTHZ „Varimex" na blisko 2 miliardy złotych dewizowych obrotów odnotował 1.200 mln zł dewiz. na koncie importu i 740 mln zł dew. na koncie eksportu. Najpoważniejszymi rejonami sprzedaży wyrobów czterech głównych biur branżowych tej centrali były kraje socjalistyczne, a największym biurem wnoszącym ok. 50 proc. globalnych obrotów „Varimexu" było biuro maszyn włókienniczych. Biuro to prowadzi m.in. eksport i import maszyn przędzalniczych, tkackich i wykończalniczych, a coraz częściej przedmiotem jego transakcji stają się kompletne obiekty przemysłowe, tj. całe zakłady przędzalnicze i tkackie. Nowe, zaprojektowane i wykonane w Polsce zakłady podnoszą dobre imię polskiej specjalizacji w tym zakresie w takich krajach, jak: Turcja, Iran, Egipt, Tajlandia, Algieria, Hongkong, Singapur, Nigeria.

Z racji struktury przemysłowej, a więc i możliwości eksportowych, od lat coraz żywsze i głębsze stają się kontakty PTHZ „Varimex" z przedsiębiorstwami regionu łódzkiego. Wartość towarów dostarczonych z tego regionu na eksport i sprzedanych przez „Varimex" osiągnęła w 1977 r. 100 mln zł. Na liście przodujących eksporterów łódzkich znajdują się: „Wifama" (55 mln zł dew.), „Majed" (24 mln zł dew.), „Famed I" (4.300 tys. zł dew.), „Prexer" (3.900 tys. zł dew.), Łódzkie Zakłady Metalowe, „Famid" i inne.

Przed regionem łódzkim otwierają się nowe szanse aktywizacji eksportu, związane z uruchomieniem w 1978 r. nowego koncesjonowanego biura handlu zagranicznego przy kombinacie „Polmatex-Wifama". Należy się spodziewać, że łódzkie firmy umiejętnie wykorzystają liczne w 1978 r. formy promocji towarów.

„Varimex" zamierza w tym roku wziąć udział w 40 imprezach targowo-wystawienniczych w całym świecie oraz w salonach specjalistycznych, których w tym roku będzie kilka w Poznaniu. Zasada obowiązywać będzie zawsze ta sama, nigdzie tak się nie sprawdzająca, jak w handlu zagranicznym. Brzmi ona: dobry towar reklamuje i sprzedaje się sam. Pokażmy co potrafimy, a będą się o nas pytać w odległych stronach świata.

MARYNA KRAJ

Stare mury się sypią, skazane na śmierć techniczną lub na wyburzenie, bo w niejednym miejscu (a zakłady są rozrzucone w kilku punktach miasta) przeszkadzają w przebudowie Łodzi. Park maszynowy — z wyjątkiem czterech nowych krosien szkoleniowych — czeka na wymianę. A mimo to produkcja ZPW im. Andrzeja Struga — tkaniny sukienkowe, a zwłaszcza tak ostatnio modne wełniane chusty w ludowe wzory — jest ceniona, poszukiwana, rentowna. W kraju i za granicą.

Manewr na Dąbrowie

Jak to się dzieje, że w takich warunkach można dobrze pracować? W tym przedsiębiorstwie wszystko „gra" chyba siłą rozpędu, siłą zaangażowania całego kolektywu i dobrych wieloletnich tradycji. Wszystko ma jednak swoje granice. Entuzjazmem i poświęceniem można wiele, ale do pewnych granic. Toteż budowa nowej fabryki, która zastąpiłaby stare rudery, a zwłaszcza stary park maszynowy, zakład jest zainteresowany od dawna. Zainteresowanie to podziela Ministerstwo Przemysłu Lekkiego. Dążenia te przybrały konkretną formę w 1976 r., kiedy to na Dąbrowie — naprzeciwko „Bistony", tuż obok „Polanilu" — załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 przystąpiła do wykopów pod nową fabrykę. Ma ten nowy „Strug" — występujący w inwestycyjnym spisie pod nazwą ZPW „Dąbrowa" — kosztować około półtora miliarda złotych i dawać rocznie 7 milionów metrów tkanin, z czego 4 miliony metrów zostaną skonfekcjonowane na miejscu i ujrzą świat w postaci słynnych chust wełnianych — ma ich być rocznie 6,6 milionów sztuk. Produkcja „Dąbrowy" będzie więc produkcją par excellence dla pań. Jej wartość — 1,6 miliarda złotych rocznie.

Od momentu, kiedy na plac wjechała pierwsza koparka, minęło półtora roku. W tym czasie „przerobiono" tam 172 miliony złotych. Przybrały te miliony postać potężnej już hali, przykrytej dachem typu „Berlin" i gdyby wszystkie ściany osłonowe były już zmontowane (montaż w toku), można by mówić o stanie surowym zamkniętym. Ale o tej budowie mówi się w ogóle mało — chyba dlatego, że nie dochodzą stamtąd alarmujące wieści. Nie skarżono się nawet wtedy, gdy generalny wykonawca — „Jedynka przemysłowa" — zawiesił swoje czynności, a raczej je przyhamował, by gdzie indziej ostro finiszować. To samo dotyczy zresztą „Elektromontażu" i „Instalu", które — podobnie jak „Jedynka" — zrobiwszy swoje gdzie indziej wróciły na plac budowy „Dąbrowy".

Inwestor (rozmawialiśmy z wyspecjalizowanym w tej dziedzinie mgr. inż. **Edmundem Landyczkowskim**, który już niejednej fabryce dyrektorował w budowie) zna dokładnie mechanizmy inwestycyjne i wie kiedy sytuacja zaczyna być niedobra. Jeśli więc w „Strugu" martwia się nowa inwestycja, to nie postępami na placu budowy, a raczej okrojeniem limitów. Spodziewali się 150 milionów na ten rok — dostana tylko 110 Wartość robót budowlanych szacuje się łącznie na 483 miliony zł. Wykorzystano do tej pory 172 miliony plus owe 110 przewidziane na 1978 rok. Tym samym — na ostatnie lata budowy, kiedy to trzeba będzie myśleć o montażu maszyn i urządzeń — pozostanie tych robót nieco za dużo, mierząc to wielkością nakładów oraz faktem, że będą to roboty wykończeniowe.

Pierwszy termin zakładał oddanie fabryki 30 czerwca 1979 r. Obecny — zweryfikowany przez Ministerstwo Budownictwa — to 30 czerwca 1980 r. Manewr gospodarczy, ilustrowany przykładem „Dąbrowy", jawi nam się więc nie jako koncentracja na budowie inwestycji przez co rozumiemy szybkie jej ukończenie po to, by móc jak najszybciej z niej czerpać zyski. Tutaj mamy raczej przykład rozciągnięcia inwestycji w czasie, zamrażania „zabetonowanych" na placu, tkwiących już w konstrukcjach, grubych milionów — a więc sytuację co najmniej nie wskazaną.

Znaczne sumy już wykorzystano, znaczne również odłożono do przerobu na ostatnie lata. Zbyt znaczne! Może to spowodować znane nam skądinąd spiętrzenie robót, prace non-stop przez trzy zmiany, wzajemne przeszkadzanie sobie kilku wykonawców, trudności w organizacyjnym dograniu pracy tych, co montują maszyny i tych, co budują. Są to zjawiska, które w sytuacji manewru, kiedy to przy „wyciszeniu" inwestycji liczyć mamy prawo na zrezygnowanie z wielkiej improwizacji na rzecz dobrej organizacji, nie powinny mieć miejsca.

Na dobra sprawę, inwestor mógłby już za kilka miesięcy przystąpić do montażu maszyn w nowej tkalni. Wiadomo że mają tam być krosna polskie, dlatego też nie ma kłopotu z dokumentacją i wykonawca wie, co do niego należy. Ale prawdopodobnie do tego montażu tak szybko nie dojdzie. Szkoda, bo można by tam szkolić nową załogę i uruchomić te nowe krosna jeszcze przed przecięciem wstęgi. Rzecz jednak w funduszach dewizowych. Maszyny są polskie, ale niektóre ich części — z importu, stąd konieczność posiadania dewiz.

O te zaś trudno. W tej chwili wszystko zależy od Ministerstwa Handlu Zagranicznego. Nie chodzi tutaj wyłącznie o ten dewizowy dodatek do polskich maszyn — cała reszta urządzeń ma być z importu. Maszyny jeszcze nie są zakontraktowane. Projektanci nie orientują się zatem, jakie będą ich typy — stąd prace projektowe dotyczące dokumentacji skomplikowanej gospodarki podpodłogowej w wykończalni utknęły w martwym punkcie. Wykonawcy, nie posiadając tej dokumentacji, także widzą przyszłość jako sprawę niełatwą. Utrudnia to planowanie prac zgodnie z podręcznikiem dobrej roboty.

Manewr gospodarczy — rzecz słuszna w skali makro, z którą trudno się nie zgodzić — przybiera w skali mikro — na dole, w fabryce, na placu budowy — nieco inny charakter. Jest dowodem tego, jak trudno wprowadzić w życie najsłuszniejsze postulaty, a także tego, że każdy przypadek inwestycyjny jest przypadkiem indywidualnym. W budowę „Dąbrowy" wpakowano już przecież sporo milionów. Najważniejsze jednak jest to, że wpakowano słusznie. Produkcja „Dąbrowy", czyli „Struga", to bowiem wyroby, na które się czeka i które przynoszą zyski. Te inwestycje należałoby więc szybko skończyć.

A kto zaręczy, że owe chusty wełniane, które elegantki w kraju i za granicą tak chętnie noszą dziś, będą tak samo poszukiwane za lat X, kiedy wreszcie nowa fabryka ruszy? Czy nie powtórzy się historia koronek z „Fako", którymi nowa fabryka zarzuciła rynek, kiedy minęła na nie moda?... Czy nie powtórzy się historia „Teofilowa"?...

Miejmy nadzieję, że nie. Wełna jest, była i będzie modna. **Ale czas, to pieniądz. A pieniądz — ten do zdobycia — przemawia za koncentracją robót budowlanych i szybkim ukończeniem inwestycji.**

Nie apelujemy o nową inwestycję. Przypominamy o konieczności koncentracji pracy — na starej. Czyli o istocie manewru.

Alina Poniatowska

W KWESTII FORMALNEJ

Gdzie po jeden but?...

W tygodniku „Panorama", czytelnik pyta bardzo uprzejmie redakcję i szerszą publiczność: czy — a jeżeli tak, to gdzie — można kupić jeden but? Zdawałoby się — człowiek zwariował. Po co mu jeden but? Dlaczego jeden, skoro każdy człowiek chodzi w dwóch butach, bo ma dwie nogi? Sprawa jest jednak głębsza, warta szerszego podniesienia w prasie i chyba wcześniej czy później musiała wypłynąć na światło dzienne.

Człowiek bowiem nie zwariował, a jest inwalidą. I ten fakt tłumaczy pytanie czytelnika „Panoramy". Zaś inwalidów jest sporo w naszym społeczeństwie, bo przecież jesteśmy pokoleniem najokrutniejszej z wojen. I tę okoliczność należy uwzględnić przede wszystkim. Ale nawet, odjedzie za dwadzieścia, trzydzieści czy pięćdziesiąt lat, kiedy pokolenie wojny odejdzie, inwalidztwo nie przestanie istnieć. I z taką przyszłą sytuacją trzeba też się poważnie liczyć, trzeba myśląc o inwalidztwie dziś nie popadać w złudzenie, że jutro zejdzie ono ze sceny społecznej.

Nie będę tutaj rzucać liczbami za ostatnie lata. Nie to bowiem jest istotne. Ale proszę mi wierzyć: kraje które wojna oszczędziła lub mniej doświadczyła, też mają sporo inwalidów. Bo — i z tego trzeba sobie zdawać sprawę — nie próżnuje w tej dziedzinie technika. Z perspektywy przecież już historycznej możemy powiedzieć, że technika na tym odcinku okazała się bardzo surowym egzaminatorem człowieka a nawet — okrutnym. Technika postępuje z nami bez żadnej litości, wręcz brutalnie i karząco. Technika z człowiekiem nie żartuje!

Nie wiem, czy człowiek to zrozumiał, czy sobie uświadomił wszystkie piękne i wstrętne strony koegzystowania z techniką? Może tak, może nie! Raczej taką świadomość mają tylko niektórzy przedstawiciele naszego gatunku. Jakaś tam część ma do techniki pogardliwy stosunek, a nawet zarozumiały. Ta część gatunku sądzi, że nad techniką panuje biegle, że technikę absolutnie sobie podporządkowała, że nic się nie stanie i tak dalej. Tymczasem technika zbiera straszliwe żniwo. Wystarczy przecież wymienić samochód, który kiedyś przez angielskiego lekarza Williama Barry został nazwany „najpewniejszym narzędziem do zabijania". Ale jakkolwiek jest samochód rzeczywiście narzędziem do zgładzania ludzi doskonałym, to jednak nie trzeba go potępiać jako technicznej konstrukcji. Samochód sam nie zabija, sam nie wali się na drzewo, ale zawsze z człowiekiem.

Pytanie czytelnika „Panoramy" — gdzie po jeden but? — przypomniało nie tylko bardzo istotny problem pochodzenia inwalidztwa. Przypomniało również że istnieje coś takiego jak rynek inwalidów, czyli rynek tylko tej grupy społecznej. Dotychczas bowiem cały nasz rynek, zwany dla jasności rynkiem konsumenta, dzielony bywa na wiele różnych podrynków, w tym — rynek niemowlaka, rynek przedszkolaka, rynek młodzieżowy itd. Kiedyś mówiło się także o rynku dla nietypowych, czyli dla bardzo grubych i bardzo wysokich, dla ludzi o dużych głowach i długich stopach. Na niektórych podrynkach zostały odniesione większe i mniejsze zwycięstwa, na przykład na rynku dla kobiety ciężarnej. Efekt: dziś ów sławny polski producent, który składa się z całej machiny fabryczno - administracyjnej, przyjął do wiadomości, że rocznie polskie kobiety rodzą ponad pół miliona dzieci. W pieluszkach i innych akcesoriach nastąpiła poprawa.

Zastanawiając się nad tym wszystkim, a zwłaszcza w kontekście powstania rządowej Rady Rynku, należy wyrazić przekonanie, że warunkiem dobrego rynku jest wyspecyfikowanie potrzeb różnych grup społecznych. Nie tylko różnych ludzkich gustów. Inaczej trzeba rozpatrywać potrzeby ciężarnej kobiety, a inaczej panienek przed ślubem. Inaczej też trzeba rozpatrywać potrzeby ludzi zdrowych i ludzi ułomnych. Żeby na przykład pewien znany mi człowiek garbaty nie chodził od krawca do krawca, nie szukał punktu usługowego, który zechciałby uszyć mu garnitur! Żeby można też było kupić but na jedną nogę a także pojedynczą rękawiczkę!

TOMASZ JERKO

ANGLIK POSZUKUJE MIESZKANIA

Tragiczna porażka

„Londyn bezduszne miasto" — pod takim tytułem ukazała się parę tygodni temu w Anglii książka, opublikowana przez wydawnictwo niezależnej telewizji brytyjskiej, ITN. Główny jej rozdział poświęcony jest problematyce mieszkaniowej. Sytuacja w Londynie jest wręcz paradoksalna: coraz mniej mieszkańców, więcej domów, a o własny dach nad głową coraz trudniej. Wszystkie zresztą wielkie miasta na wyspie borykają się z identycznymi niemal kłopotami. Że tak jest, potwierdza tygodnik „Sunday Times" z 1 stycznia w artykule pod bardzo charakterystycznym tytułem: **„Budownictwo mieszkaniowe — tragiczna porażka".**

Najgorszy rok

Parę liczb o sytuacji w całym kraju. Wiadomo już na pewno, choć oficjalne dane ogłoszone będą dopiero wiosną, że 1977 rok był w budownictwie mieszkaniowym najgorszy od 26 lat. Badania „Sunday Times" ujawniają, że w ubiegłym roku zaczęto budować 242 tysiące domów — o 70 tysięcy mniej aniżeli w roku 1976 i znacznie poniżej rządowych planów. Tygodnik podkreśla, że „spadek ten nastąpił w okresie, gdy potrzeby są większe aniżeli kiedykolwiek i gdy liczba bezdomnych ciągle wzrasta".

W przemyśle budowlanym — uzupełnia ten obraz „Sunday Times" — jest 300 tysięcy bezrobotnych robotników, około 8 tysięcy architektów nie ma zajęcia, a w ostatnich trzech latach zbankrutowało 4 tysiące przedsiębiorstw budowlanych. **„Nowy rok — pisze tygodnik — nie przynosi żadnej nowej nadziei".**

Głównym winowajcą kryzysu mieszkaniowego jest oczywiście zastój ekonomiczny, obserwowany w tym kraju szczególnie od roku 1973. Ale nie tylko. W Wielkiej Brytanii nie ma żadnego programu w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Choć formułowano ich dziesiątki, żadnego nigdy nie zrealizowano. Zmiana u steru rządów oznacza zawsze zmianę priorytetów. Konserwatyści tradycyjnie popierają ludzi lepiej zarabiających, a więc budownictwo indywidualne. Labourzyści starają się zwiększać budownictwo komunalne ze środków miejskich i rządowych, a więc dla ludzi mniej zarabiających. Ale nie tylko zmiany na ławach parlamentu oznaczają zmiany w polityce mieszkaniowej. Rady miejskie mają w tej dziedzinie wpływ decydujący, wystarczy więc, że w jakimś mieście zdobędą władzę konserwatyści i natychmiast tnie się budżet na budownictwo ze środków komunalnych. Nawet rady dzielnicowe ustalają własną politykę. W jednej z podmiejskich dzielnic Londynu za parę lat może powstać sytuacja, że będzie tam nadwyżka mieszkań. Przewodniczący tej dzielnicy tak powiedział autorom wspomnianej wyżej książki: **„Nie zamierzam wpuszczać do nas śmieci z centrum Londynu".** Autorzy wyjaśniają: **„Śmieci — czytaj czarnych".**

Przykład Londynu

Londyn jest dobrym przykładem dla wyjaśnienia skomplikowanego problemu kryzysu mieszkaniowego. Od 1951 roku ludność stolicy zmniejszyła się o 1 170 000 osób, zaś w ciągu ostatnich 12 lat lista oczekujących na mieszkania komunalne wzrosła ze 152.000 do 200.000. Zwiększyła się w tym czasie również ilość mieszkań, ale cóż z tego, skoro — jest to proces obserwowany we wszystkich krajach rozwiniętych — zmniejszają się też rodziny. Autorzy „Londynu" ten problem wyjaśniają bardzo plastycznie. Wyobraźmy sobie restaurację, w której wszystkie stoliki są zajęte, chociaż tylko pozornie, bo przy każdym stoją wolne krzesła. Ale ci, którzy siedzą przy stoliku nie chcą żadnych towarzyszy, chcą być sami. Na zewnątrz tworzy się kolejka, ale szansa tych oczekujących na zjedzenie obiadu jest żadna... Dodajmy dla pełnej plastyczności, że w tej restauracji, symbolizującej zasoby mieszkaniowe Wielkiej Brytanii, jest wiele stolików zarezerwowanych, przy których nikt nie siedzi. To domy nie zamieszkane. Jest ich tysiące i na ogół stanowią przedmiot spekulacji, bądź lokaty kapitału.

Nie popadający raczej w przesadę dziennik „Financial Times" stwierdza, że w najbliższych wyborach do parlamentu kwestia mieszkaniowa stanie się głównym tematem kampanii. Konserwatyści już swój program sformułowali: własne mieszkanie dla każdej rodziny. Własne — znaczy kupione. Brzmi to bardzo atrakcyjnie, tym bardziej iż badania ankietowe wskazują, że niemal każde młode małżeństwo marzy o własnym domku, bądź własnym mieszkaniu. Problem jednak polega na tym: kogo na własne mieszkanie stać? Autorzy cytowanej książki przeprowadzili dokładne badania w tej kwestii, zasięgnęli opinii specjalistów i ich stwierdzenia nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że hasło Partii Konserwatywnej jest tylko sloganem, przeznaczonym na użytek walki międzypartyjnej.

Szansa młodych

W Londynie większość poszukujących mieszkania, to małżeństwa w wieku do 30 lat, z jednym bądź dwojgiem dzieci. Ich zarobki tygodniowe wynoszą od 50 do 60 funtów, tymczasem najtańszy domek, zbudowany w latach międzywojennych, kosztuje 13 tysięcy funtów. Żeby mogli sobie na ten luksus pozwolić, ich dochody musiałyby być dwa razy wyższe. Żaden bank nie da im bowiem pożyczki przy tak niskich zarobkach.

Cóż więc mogą zrobić? Zapisać się na listę oczekujących na mieszkania komunalne. Ale ta kolejka stojąca przed „restauracją" wydłuża się beznadziejnie. W 1970 roku 25 tysięcy osób z tej listy dostało mieszkania, a w 1975 tylko 15 tysięcy. Mogą więc, oczekując na liście, wynająć mieszkanie od prywatnego właściciela. Ale czy mogą? Jak stwierdzają autorzy „Londynu", średnia cena mieszkania wynosi 39 funtów tygodniowo. A przecież ich tygodniówka wynosi 50—60 funtów.

ANDRZEJ BRONIAREK

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

Propozycja nowych warunków pracy i płacy

Dobór kadr i racjonalizacja zatrudnienia są dziś koniecznością. Stąd właśnie wzięła się działalność zakładowych komisji, które przed przyjęciem do pracy, rozmawiają z każdym kandydatem i rzetelnie zastanawiają się nad jego przydatnością. Komisje niedawno rozpoczęły pracę. Na efekty trzeba więc jeszcze trochę poczekać.

W wielkim pośpiechu i bez większego zastanowienia, pewne przedsiębiorstwo terenowe przyjęło na odpowiedzialne stanowisko zastępcy kierownika magazynu młodego człowieka, absolwenta technikum. Mimo krótkiego stażu pracy, z miejsca puszczono go na „szerokie wody". Złego słowa nie można było o nim powiedzieć. Uczciwy, pracowity i spokojny. Tyle tylko, że nie posiadał predyspozycji psychicznych do kierowania większym zespołem ludzi, wśród których byli robotnicy transportowi, operatorzy magazynierzy. A wiadomo, jak to jest, do każdego trzeba inaczej podejść. Młody człowiek nie miał jeszcze doświadczenia zawodowego toteż niektórzy pracownicy te jego naiwność życiową skwapliwie wykorzystywali i robili różne wygodne dla siebie „uniki", które jednak poważnie odbijały się na organizacji pracy i jej operatywności.

Tak przepracował, a właściwie przemęczył się, równe dwa lata. Wreszcie wziął zaległy i bieżący urlop, skorzystał także z miesięcznego bezpłatnego i na kilka tygodni wyjechał za granicę na dłuższy wypoczynek.

Wrócił do przedsiębiorstwa w oznaczonym dniu. I wówczas dyrektor zaprosił go na rozmowę, podczas której zaproponował mu pracę w dziale handlowym. Równie samodzielną i odpowiedzialną, tyle, że już nie kierowniczą, a więc o 300 zł mniej płatną. Uczciwie mu powiedział, że w czasie jego dłuższego urlopu zastępował go pracownik, który wykazał się dużymi zdolnościami organizatorskimi i że jego sposób i styl pracy bardziej dyrekcji odpowiada.

— Jest pan młodym, solidnym człowiekiem i wcale nie chcemy się z panem rozstać, dlatego proponujemy taki dział, w którym pan na pewno się sprawdzi — powiedział na zakończenie rozmowy szef przedsiębiorstwa. Lecz pracownik z tej szansy nie skorzystał. Poczuł się urażony i zawiedziony. Chociaż w tej nowej pracy na pewno byłby społecznie i zawodowo bardziej przydatny. Wolał jednak odejść z przedsiębiorstwa. Odwołał się do terenowej komisji odwoławczej do spraw pracy, która wniosek o przywrócenie do pracy odrzuciła jako nieuzasadniony. Okręgowy Sąd Pracy i US w Łodzi, do którego pracownik również się odwołał, podzielił tę samą opinię.

Przykłady sporów, które rozstrzyga łódzki Sąd Pracy, i o których na naszych łamach piszemy, wykazują dobitnie, że ta instytucja odwoławcza w swej działalności stosuje naczelną zasadę kodeksu — prawo chroni pracę rzetelną i uczciwą.

Ów młody człowiek był przecież pracownikiem uczciwym i solidnym. A jednak sprawę przegrał. Dlaczego? Bo nie zrozumiał że potrzeby przedsiębiorstwa wymagają niekiedy pewnych posunięć kadrowych, po prostu innego rozstawienia sił. A ponadto uprawnienia dyrekcji zakładów obejmują ocenę przydatności pracowników do zajmowania kierowniczych stanowisk.

Dyrekcja stwierdziła, że byłby on bardziej przydatny na innym stanowisku, albowiem dotychczasowe obowiązki, mimo teoretycznego przygotowania zawodowego, przerastały jego możliwości.

Ochrona kodeksowa przed wypowiedzeniem zmieniającym nie ogranicza swobody kierownictwa zakładu w ustawianiu kadry pracowniczej stosownie do kwalifikacji i w zapewnieniu najlepszego wykonania zadań, jakie stoją przed każdym zakładem pracy.

Przedsiębiorstwo wypowiedziało pracownikowi dotychczasowe warunki pracy i płacy, ale natychmiast zaproponowało nowe, niczym jego kwalifikacjom, ani zawodowej godności nie uwłaczające. Podyktowane to było właściwym wykorzystaniem kadry, zgodnie z jej kwalifikacjami, uzdolnieniami i możliwościami. A taki interes zakładu w niczym nie narusza zasad współżycia społecznego.

G. BARGIELOWA

od i do CZYTELNIKÓW

Zgłoszono wykonawcy i...

Do kogo zwraca się lokator, gdy stwierdza, że w przydzielonym mu mieszkaniu jakieś urządzenie nie działa jak należy, lub, gdy odkrywa nagle mniej lub bardziej dokuczliwą usterkę, która uszła argusowym oczom, działającej z ramienia inwestora, komisji odbioru. Jasne, że niezwłocznie zwraca się do administracji. Ta zaś przekazuje skargę wykonawcy, bo w okresie rękojmi, usuwanie usterek leży w jego gestii. Ale niejednokrotnie mijają tygodnie i miesiące, a sytuacja nie ulega zmianie.

Pani K. G., która w sierpniu zeszłego roku uzyskała klucze do swego „M", przy ul. Elsnera 1, **dialog z administracją zaczęła od razu, gdy tylko rozpatrzyła się w przydzielonym jej locum. Aby było dziwniej, pretensje jej nie dotyczyły usterek w mieszkaniu, lecz w pomieszczeniu mniej reprezentacyjnym, za to równie niezbędnym — komórce.** Od początku tonęło ono w wodzie. Nasza Czytelniczka doczekała się komisji już po pierwszej interwencji, a nawet tego, że sam kierownik budowy zapisał sobie jej numer telefonu, aby uzgodnić termin odwadniania. Po wielotygodniowym oczekiwaniu na sygnał od kierownika i nieustannym przypominaniu administracji o wodzie i komórce, pani K. G. zdecydowała zakończyć bezowocne rozmowy, które zresztą po pewnym czasie tak znudziły pracowników administracji, że zbywali ją zgoła niestosownymi żartami.

W początkach grudnia do sprawy włączyła się więc redakcja, którą zarząd spółdzielni „Bawełna" w trzy tygodnie później poinformował, że komisja z udziałem wykonawcy i tym razem potwierdziła słuszność wniesionej przez lokatorkę skargi. Zobowiązano zatem wykonawcę, ŁPBM-3 do usunięcia usterki w terminie do 15 grudnia. A gdy przedsiębiorstwo nie dotrzymało terminu, spółdzielnia wystąpiła do niego z ostrym, pisemnym monitem. **Ale czy dało to jakiś rezultat, nadal nie wiemy.**

Mieszkance bloku nr 27 przy ul. Marchlewskiego 42, p. K. S., która pokaźną część swego ubiegłorocznego urlopu, strawiła na bezskutecznym oczekiwaniu wizyty hydraulika, innterwencja redakcji przyniosła jednak pożądany efekt. Jak poinformowała ostatnio dyrekcja RSM „Polesie", po kilkakrotnych rozmowach, udało się bowiem dyrekcji skłonić wykonawcę — ŁKBD, do usunięcia przyczyny niedogrzania zajmowanego przez naszą Czytelniczkę mieszkania, czyli do prozaicznego odblokowania zapchanych przewodów.

Pozytywnie została załatwiona też skarga p. St. B. z ul. Sprawiedliwej 8 na wadliwie działającą instalację c. o. Stało się to jednak dopiero w połowie grudnia i to, jak podkreśla dyrekcja spółdzielni „Lokator" — w wyniku licznych interwencji u wykonawcy, Łódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.

Wszelkie rekordy zostały jednak pobite przy usuwaniu usterek w bloku przy ul. W. Wasilewskiej. 18. Trwało to bowiem ponad dwa lata — choć zdesperowani lokatorzy wysyłali przez ten czas skargi do wszystkich znanych sobie instytucji. Skargi dawały tylko tyle, że wyznaczano kolejny termin naprawy, ale dopiero w grudniu, po kolejnym piśmie redakcji, ZSC poinformował nas, że dokonał wymiany wymiennika ciepła i od tej pory skargi ustały. A zatem sprawa należytego zaopatrzenia budynku w ciepłą wodę przy ul. W. Wasilewskiej 18 doczekała się pozytywnego końca. ZSC nie uznał jednak za stosowne wyjaśnić, dlaczego wymiana wspomnianego wyżej urządzenia nastąpiła tak późno, jeśli pismem z dnia 24 marca 1977 r. zapewniał nas i wszystkich zainteresowanych, o bliskim końcu kłopotów lokatorów domu przy ul. W. Wasilewskiej 18 pisząc: „Dostaw nowej partii wymienników spodziewamy się w najbliższych dniach. Przewidujemy, że modernizacja węzła cieplej wody gospodarczej w budynku przy ul. W. Wasilewskiej zakończona zostanie około 15 kwietnia br.".

Nowy, 1978 roku przyniósł nową porcję skarg i zarazem przykładów, że **impas na linii lokator — administracja — wykonawca, nie został przełamany i że nawet najdrobniejsza usterka urasta niekiedy do rangi problemu nie do pokonania.** Np. ktoś skarży się, że w nowym mieszkaniu w łazience rozprzestrzenia się grzyb z powodu nieszczelnych przewodów. Administracja okazuje zrozumienie, ale wykonawca ma sprawy pilniejsze. Więc grzyb powoli zaczyna dojmować i sąsiednie pomieszczenie. Za kilka tygodni, gdy ktoś wreszcie zdecyduje się na działanie, szkody i koszty będą na pewno wyższe.

Albo ostatni, wręcz żenujący już sygnał. Tym razem nie z Łodzi, lecz ze Zgierza, z osiedla 650-lecia, a dokładnie z bloku 34. **23 grudnia szalejąca wichura wyrwała okna wraz z zawiasami. Na wysokości zadania stanął tylko dozorca, gdyż niezwłocznie usunął skrupulatnie odłamki szkła. Administracja natomiast ograniczyła się do przyjęcia zgłoszenia i... nadania mu urzędowego biegu.** Bieg ten jest jednak niezmiernie powolny, ponieważ działają tu tak zwane trudności obiektywne, w postaci długiej kolejki do szklarzy, stolarzy itp.

Reklamacji, skarg i powrotu do prac już uznanych za zakończone nie lubi nikt, ale niekiedy trzeba, mimo napiętych, bieżących zadań. Toteż, jeśli powrót jest niezbędny, po co odwlekać go w nieskończoność, narażając się na niezadowolenie użytkowników niepełnowartościowych mieszkań, i dopingi z zewnątrz.

(h)

POCZTA czytelników DP

Czego tam nie ma!

Mieszkamy w niewielkim domu przy ul. Pabianickiej 42. Jest nas zaledwie siedem rodzin, większość rencistów i emerytów. Gdy byliśmy młodsi co roku kopaliśmy ogródek i malowaliśmy ławki. Do tej pory zresztą nadal sami myjemy schody i okna na klatce schodowej. Ale jest nam coraz trudniej wykonywać te prace.

To, co się w tej chwili w naszej posesji dzieje, przechodzi wszelkie granice. Tym bardziej, że w domu mieści się pijalnia piwa. Jego „smakosze" zbierają się na podwórku, na korytarzu. Załatwiają swoje „honorowe" sprawy, do przelewu krwi włącznie, załatwiając się przy tym pod naszymi mieszkaniami. A do tego wszystkiego dochodzi woda. Na podwórku od przeszło pół roku „bije" źródełko. Sytywająca woda zamarza, tworząc lodową wyspę. Staje się ona coraz większa. Sami byśmy ją posypali piaskiem, ale skąd go wziąć? Podobnie sól. Nasz dom nawet zamiatacza nie ma. Jego administracja znajduje się daleko, aż na Kilińskiego, więc co ja obchodzić może, poza komornym, które płacimy regularnie, dom przy ul. Pabianickiej 42?

Podpisy Czytelników (sześciu lokatorów)

(g)

Są słupy, lampy, ale...

W ciągu ostatnich trzech lat w naszym osiedlu (rejon Lelewela, Mochnackiego, Łącznej i Słowackiego) wyrosło wiele nowych domów. My, jako pierwsi mieszkańcy przeżyliśmy w tym czasie masę niewygód. Najgorszą był brak oświetlenia ulicznego. Wreszcie i u nas zaczęło się coś dziać. Wkopano słupy, wkręcono nawet lampy i mimo to nadal ciemno jak w grobie. Korzystają z tego różni nietrzeźwi panowie i zaczepiają wracające wieczorem do domów kobiety. Niekiedy nawet gonią je stawiając niezbyt przyjemne propozycje.

Kiedy nasza spółdzielnia zdopinguje zakłady energetyczne do zrobienia użytku z zainstalowanych lamp?

Jedna z mieszkanek ul. Lelewela

Po październikowych usprawnieniach

Niezbyt trzymały się rozkładu jazdy tramwaje podmiejskie linii „46". Z dniem 1 października dyrekcja MPK dokonała więc zmiany tego rozkładu, wydłużając czas kursowania pociągów, co miało przynieść postulowaną przez pasażerów poprawę.

A przyniosło efekt zgoła nie oczekiwany. Ja i dziesiątki moich znajomych, aby zdążyć na czas do pracy musimy podróżować tramwajem linii „46", odjeżdżającym z Proboszczewic o godzinie 6.30. (Następny jest dopiero za 50 min.). Ale od czasu rozkładowych zmian trzeba na przystanek mimo mrozu, przybywać dużo wcześniej. A to dlatego, że niektóre składy „lubią" pojawiać się w Proboszczewicach o 5 do 7 minut wcześniej. Zdarzyło się to kiedyś tramwajowi linii „46" nr 3. Kiedy zaprotestowałem, motorniczy odpowiedział mi, że kierować swoje pretensje mogę do żony. Jeśli miał być to dowcip to raczej kiepski i sądzę, że dyrekcja MPK przyzna mi rację i pouczy swych pracowników, że rozkład jest po to, aby go respektować.

(h)

(Nazwisko znane redakcji)

MIU 303-04 odpowiada

PO ZMIANIE PRACODAWCY

D. J.: Przed powołaniem do służby wojskowej byłem zatrudniony na podstawie umowy zawartej na czas określony. Po odbyciu służby chciałem wrócić na stare miejsce, ale poinformowano mnie, że praca którą wykonywałem była zastępstwem i nie ma dla mnie wolnego etatu. Niezwłocznie zarejestrowałem się więc w Urzędzie Zatrudnienia. Wystąpiły jednak trudności ze znalezieniem pracy w wyuczonym przeze mnie zawodzie. Czy nie wpłynie to przypadkiem na utratę prawa do wliczenia mi okresu służby wojskowej do wymiaru urlopu?

RED.: Nie wpłynie, gdyż w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 marca 1975 r. (Dz. U. nr 10/75) żołnierzowi, który z ważnych przyczyn nie podjął poprzedniego zatrudnienia albo przed powołaniem do służby nie był zatrudniony, wlicza się czas odbywania służby wojskowej do okresu zatrudnienia w zakresie uprawnień związanych z zatrudnieniem w tym zakładzie oraz w zakresie szczególnych uprawnień uzależnionych od wykonywania pracy na danym stanowisku lub zawodzie, jeżeli w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia zgłosił do właściwego urzędu zatrudnienia wniosek o skierowanie go do pracy. I następnie na podstawie uzyskanego skierowania podjął pracę, albo też podjął pracę w 30-dniowym terminie bez skierowania urzędu. (h)

PODZIAŁ ODPRAWY POŚMIERTNEJ

Z. L.: W czasie trwania stosunku służbowego, zmarł nagle mąż. Oprócz mnie, uprawnionych do dziedziczenia po nim jest dwoje dzieci. Jedno dorosłe, ale kształcące się nadal z pierwszego małżeństwa i drugie nasze wspólne, jeszcze nieletnie. Zasiłek pogrzebowy z zakładu pracy męża otrzymałam bez kłopotu. Zaczęły się one jednak przy ubieganiu się o wypłatę odprawy pośmiertnej — należnej nam w wysokości 6-miesięcznych poborów. Zakład uzależnia bowiem wypłatę od przedstawienia orzeczenia sądu. Czy jest to niezbędne jeśli chcemy podzielić się odprawą tak jak przewidują przepisy?

RED.: Spory na tle roszczeń o odprawę pośmiertną rzeczywiście podlegają rozpatrzeniu przez sądy powszechne. Ale jeśli uprawnieni do odprawy nie zgłaszają żadnych zastrzeżeń, nie ma powodu dla którego zakład nie miałby wypłacić im tego świadczenia. Dzieli się je zaś w częściach równych pomiędzy wszystkich uprawnionych do odprawy członków rodziny. Dorosłym członkom rodziny wypłaca się należną im część bezpośrednio do ich rąk, natomiast część należną małoletnim dzieciom do rąk drugiego małżonka chyba że orzeczeniem sądu został on pozbawiony władzy rodzicielskiej. (h)

MOŻE W MAJU, MOŻE W GRUDNIU

Z. Z.: W imieniu własnym i okolicznych mieszkańców chciałbym się dowiedzieć coś bliższego na temat oświetlenia parkingu przy ul. W. Wasilewskiej i Wandurskiego. Niedawno znów jeden „maluch" został okradziony z reflektorów. Czy to tak ma wyglądać piecza nad mieniem prywatnym?

RED.: Rozumiemy zdenerwowanie i niepokój posiadaczy samochodów. Ale z odpowiedzi, jakie w tej sprawie nadeszły wynika, że Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bawełna" jest zupełnie bezsilna. Bo tak: Zakład Energetyczny nie może wykonać tego oświetlenia, gdyż brak mu i mocy przerobowej i materiałów. Z kolei ŁPISiEl, któremu jeszcze w 1973 r. „Bawełna" zleciła całą dokumentację projektowo-kosztorysową — zupełnie się umowa nie przejmuje. Nie pomagają ponaglenia, rozmowy, naliczanie kar. Może jednak 1978 r. będzie dla osiedla Zarzew szczęśliwszy i oświetlenie zostanie wreszcie i ostatecznie zakończone. (g)

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

Praca leży na ulicy. W przenośni i dosłownie. Przypomniały mi się te słowa, wyjęte z listu Czytelnika, kiedy w czasie tegorocznego ataku zimy potykałam się i grzęzłam w zwałach śniegu zalegających kilkunastometrowy odcinek chodnika przy ul. Srebrzyńskiej.

Kilkanaście kroków za mną i kilkanaście przede mną był już inny świat. Czysto, gładko i bezpiecznie. — Do kogo należy ta ziemia niczyja? — zapytałam brnącą wraz ze mną mieszkankę tej okolicy. — Przed tym blokiem zawsze taki „porządek" — zauważyła. Nie ma komu o niego dbać. Może dozorcy już nie ma, a może jest, tylko uważa, że to robota nie dla niego?

— A co? Słaby, chory lub z kwalifikacjami specjalisty komputerowego?

— Chyba z aspiracjami jak stąd do Warszawy — odpowiedziała. — Myśli pani, że to jedyny przypadek? Co krok spotyka się teraz tego typu „aspirantów". Praca stała się prawem, ale nie obowiązkiem. Przynajmniej dla niektórych. Co druga panienka z usługowego okienka czuje się zdeklasowana i traktuje interesantów jak z łaski. Przesadzam? Proszę zajrzeć na pocztę. Wczoraj, na pół godziny przed zamknięciem urzędu, chciałam przesłać pilnie gazetę łódzką znajomym ze stolicy. Mogłam ją wrzucić jako zwykły list do skrzynki pocztowej, ale obawiałam się, że już tego dnia nie wyjdzie. Stanęłam więc przed okienkiem z napisem „nadawanie przesyłek i paczek" i pies z kulawą nogą się mną nie zainteresował. Obok wisiało ogłoszenie „Urząd Pocztowy poszukuje...". Myślałam, że poszukuje klientów — byłam wtedy jedyną po tej stronie okienka — ale okazało się, że poszukuje pracowników. Mój zakład też ciągle szuka gońców, sprzątaczek, kobiet do gotowania napojów dla załogi, i wciąż z ich znalezieniem ma kłopoty.

ZADRAĆ TO POLE!

Wkrótce zdenerwowany głos w słuchawce redakcyjnego telefonu poderwał mnie od maszyny. — Proszę, przyjedźcie sprawdzić jak się traktuje chorego klienta — informował Czytelnik. — Mam zapalenie rogówki. Z zaklejonym, rwącym od bólu okiem poszedłem z receptą do apteki leków oftalmicznych przy ul. Narutowicza. Zostałem przez lekarza pouczony, że to sprawa pilna. Kiedy więc zastałem aptekę w remoncie, ogarnęła mnie rozpacz. Była jednak wywieszka informacyjna kierująca mnie do najbliższej apteki przy placu Wolności. Tu też remont, i kolejna informacja... tym razem na szczęście prawdziwa. Dopiero w aptece przy ul. Piotrkowskiej 225 otrzymałem zapisane mi leki i rozpocząłem kurację. Przekonajcie kogo trzeba, że lekceważyć swych obowiązków nie wolno, zwłaszcza tak ważnych jak w służbie zdrowia.

Jadę więc do Zarządu Aptek i przekonuję. Tłumaczą i wyjaśniają, przepraszają niefortunnego pacjenta. Już sprostowano informacyjną pomyłkę. Co za pech, że zdarzyła się ona tak wzorowo dotąd pracującej aptece. Kto zawinił? Vis major uosobiona w braku sprzątaczki, wskutek czego panie farmaceutki same musiały przejąć jej funkcję, w związku z bliskim już terminem otwarcia apteki po remoncie. Nie można było skorzystać z usług „Czystości"? Nie można. Tam też brak kadr.

— Co się pani dziwi — tłumaczy ktoś z „poszukujących pracy" w Urzędzie Zatrudnienia. — Minęły już te czasy, kiedy człowiek brał byle co, bo mu zależało.

Kilkanaście lat temu wzorcem dezorganizującym rynek pracy było hasło pasożytów i nierobów: czy się stoi, czy się leży... Dziś miejsce jego zajęły wygórowane aspiracje i praca na luzie. Potrzeba dania z siebie więcej staranności w pracy, inwencji i wysiłku demobilizuje niektórych i odstrasza. Praca dniówkowa, na etacie, ale z półetatowym wkładem wysiłku osobistego — oto model prezentowany przez ludzi o tych kategoriach myślenia.

Pole, na którym spotyka się podobną mentalność z realiami naszych potrzeb gospodarczych i społecznych zbyt często też umyka uwadze zdrowej opinii publicznej i służbowego nadzoru. I jak słusznie zauważył mój telefoniczny rozmówca, nie przeorzemy go samymi tylko moralnymi apelami, czy doraźną amatorską penetracją. Jeśli bowiem praca na pół pary wystarcza i popłaca, a nawet uprawnia do premii, apele o zwiększenie odpowiedzialności za nią i wysiłku nie staną się osobistym nakazem dla każdego.

Wracając do przypadku, o którym zaalarmował nas nasz Czytelnik, pragnę przypomnieć, iż nie tylko o błędną informację na temat remontu aptek w tym kompleksie spraw chodzi. O nieprzemyślane, a tym samym i dezorganizujące rynek usługowy zarządzenia i decyzje również. Przykładem ich jest chociażby zlikwidowana przedwcześnie, bo już 3 lata temu, świeżo wyremontowana apteka przy rogu A. Struga i Piotrkowskiej. Rzekomo z powodu pilnych i niezwłocznych konieczności wyburzeniowych w tym punkcie miasta.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

BYŁA TO TZW. SPRZEDAŻ OBWOŹNA

ST. G.: Wybrałem się i ja na kolorowy jarmark rozrywki, jaki odbywał się jesienią na Zdrowiu. Szczerze mówiąc, ta impreza niewiele miała łodzianom do zaoferowania. Najbardziej zdumiewające były dla mnie ceny. Np. za tabliczkę czekolady płaciło się 27,50 zł, a za groszek konserwowy — 18,50, chociaż jego cena wynosi tylko 17 zł. Czy wolno przy byle okazji tak zawyżać ceny? Mimo że i czekolada i zielony groszek były największą atrakcją tej rozrywki.

RED.: Sprawę rzekomo zawyżonych cen wyjaśniła dyrekcja WSS „Społem". I na tym jarmarku obowiązywały ceny detaliczne, jedynie doliczono do nich 10-procentowy dodatek, który stosuje się zazwyczaj przy tak zwanej obwoźnej i obnośnej sprzedaży artykułów spożywczych. Na pobieranie owego dodatku zezwala specjalne zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Cen z dnia 17 lipca 1975 r. (g)

RÓŻNE STAWKI

B.M.: Ze względów rodzinnych musiałam zmienić pracę. Rozwiązano ze mną umowę na zasadzie porozumienia między zakładami. Otrzymałam angaż na identyczne stanowisko, ale za niższe wynagrodzenie (wbrew uprzednim zapewnieniom). Czuję się pokrzywdzona.

RED.: Szkoda, że nie nawiązała Pani — zgodnie zresztą z art. 26 kp — przedwstępnego stosunku pracy. Wówczas zakład musiałby wypowiedzieć się także na temat wynagrodzenia. Zmiana miejsca pracy, nawet na tak dogodnych zasadach, jak porozumienie między zakładami, nie oznacza, że pracownik zachowuje prawo do dotychczasowego wynagrodzenia. Może ono być niższe lub wyższe, bowiem system płac w każdej branży jest inny.

Możemy jedynie poradzić, żeby sprawdziła Pani w taryfikatorze płac, czy jej wynagrodzenie na obecnym stanowisku mieści się w tabeli płac. (g)

SPRAWA PRZEDAWNIONA

F.S.: W 1973 r. zostałem zatrudniony na pół etatu. Wraz z wynagrodzeniem miałem otrzymywać premię regulaminową. Po miesiącu wezwał mnie kierownik działu kadr i na umowie skreślił klauzulę o premii. Wciąż trapi mnie ta sprawa, dlatego w październiku ub. roku napisałem do dyrekcji, prosząc o wyjaśnienie, odpowiedzi jednak nie otrzymałem.

RED.: Zakład, oczywiście, może zmienić warunki pracy i płacy, lecz gdy są one mniej korzystne dla pracownika, to wpierw należy dokonać tzw. wypowiedzenia zmieniającego.

Już po nawiązaniu przez Pana stosunku pracy, kadrowiec nie powinien był niczego w umowie skreślać. Zbyt późno jednak zaczął Pan czynić starania o wyjaśnienie tej kwestii. Zgodnie z art. 291, par. 1 kp, roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Natomiast źle świadczy o dyrekcji, że nie odpowiada na pisma pracowników. Dlatego radzilibyśmy zwrócić się do rady zakładowej, która na pewno zdopinguje dyrekcję do udzielenia Panu odpowiedzi. (g)

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

W PRZEDEDNIU 33 ROCZNICY

WYZWOLENIA ŁODZI

Wysokie odznaczenia państwowe i Honorowe Odznaki Miasta Łodzi dla zasłużonych mieszkańców

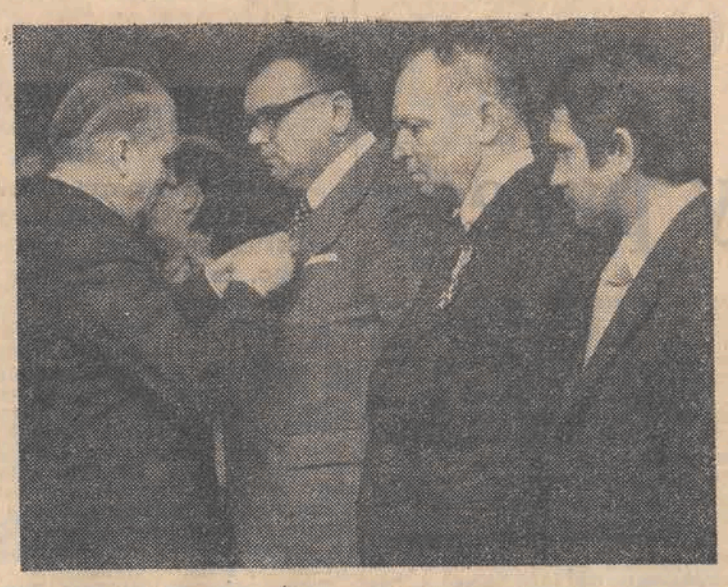

Wczoraj, w przededniu 33 rocznicy wyzwolenia Łodzi, w ŁK FJN odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi i Honorowymi Odznakami Miasta Łodzi zasłużonych mieszkańców.

W uroczystości tej wzięli udział członkowie Egzekutywy KŁ PZPR oraz władze administracyjne miasta i woj. miejskiego łódzkiego. Aktu dekoracji dokonali: I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący Rady Narodowej miasta Łodzi — BOLESŁAW KOPERSKI i prezydent Łodzi — JERZY LORENS

Bolesław Koperski składając serdeczne gratulacje odznaczonym podkreślił ich wkład w dzieło modernizacji naszego miasta i życzył dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej.

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: **Danuta Czakis-Sulikowska, Stanisław Fałek, Jan Suski, Henryk Walenda i Irena Zbiorczyk.**

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI przyznano **Eugeniuszowi Lechowi, SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI — Henrykowi Ciskiemu, zaś BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI — Bożenie Skubik.**

MEDAL KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ otrzymał **Zdzisław Pomykalski.**

Zespołową HONOROWĄ ODZNAKĄ MIASTA ŁODZI wyróżniono: **Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Włókienniczych „Polmatex-Cenaro", Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Konstantynowie, Zespół Szkół Chemicznych im. A. Zawadzkiego, Liceum Medyczne nr 1 w Łodzi oraz Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Oddział Wojewódzki w Łodzi.**

Za zasługi dla woj. miejskiego łódzkiego **HONOROWĄ ODZNAKĘ MIASTA ŁODZI** otrzymali: **Jerzy Andrzejewski, Halina Bartczak, Wiesław Brzozowski, Edward Cywiński, Ludwik Chaberski, Leszek Defiński, Stanisław Domagalski, Czesława Dymowska, Zofia Fiedorowicz, Aleksander Gembarzewski, Jan Góralczyk, Henryk Gryglak, Romuald Gorszwa, Jacek Grodek, Władysław Honkisz, Wojciech Jabłoński, Jan Januszkiewicz, Zdzisław Jaruga, Wiesława Jakubowska, Janina Jeż, Sławomir Judycki, Janina Kamińska, Maria Kamińska, Antoni Kotełko, Jerzy Kolasiński, Eugeniusz Korczyński, Leopold Kowalski, Anna Knyziak, Tadeusz Kleczewski, Wiesława Kotnowska-Rapacka, Władysław Kucharski, Jerzy Laskowski, Kazimierz Ławicki, Teofil Matusiak, Janina Michalik, Zdzisław Marzec, Jadwiga Morzyszek, Tadeusz Niewiadomski, Regina Oreńczuk, Eugeniusz Polak, Aleksander Pytke, Wanda Romanowska, Stanisław Rybarczyk, Ignacy Sedziak, Jerzy Sardecki, Kazimierz Sieroń, Leon Śliwiński, Marian Szpruta, Franciszek Szcześniak, Wiesława Walczak.**

W imieniu odznaczonych za zaszczytne wyróżnienie podziękował — **Antoni Kotełko.** (j. kr.)

Dzisiejsze spotkania kandydatów na radnych z wyborcami

Dziś, 19 bm. odbywają się kolejne spotkania kandydatów na radnych do rad narodowych stopnia podstawowego z wyborcami. Podajemy miejsca i godziny tych spotkań, zachęcając równocześnie do wzięcia w nich udziału.

POLESIE — godz. 18 — szkoła przy ul. Minerskiej 1/3 oraz szkoła przy ul. Olimpijskiej 9.

ŚRÓDMIEŚCIE — godz. 13 — spotkanie środowiskowe z młodzieżą XXIX LO przy ul. Zelwerowicza 38; godz. 13.15 — świetlica ZPW im. 9 Maja przy ul. Tylnej 6; godz. 17 — spotkanie środowiskowe z pracownikami nauki, oświaty i kultury w auli Wydziału Prawa i Administracji UŁ, ul Narutowicza 63; świetlica przy ul. Tylnej 6; godz. 18 — świetlica Zakładów Wyrobów Azbestowych ul. Rewolucji 1905 r. 52.

WIDZEW — godz. 17 — ul. Wacława 22/24, godz. 18 — ul. Nawrot 114

PABIANICE — godz. 13.30 — ul. Warszawska 73/75 (sala metodologiczna); godz. 16 — spotkanie środowiskowe z nauczycielami w Klubie ZNP, ul. Kilińskiego 8; godz. 17 — w szkole nr 5 (ul. Armii Czerwonej 65); w sali PBK (ul. Orla 6).

ZGIERZ — godz. 18 — świetlica Państw. Zakł. Wych. nr 1 (ul. Parzęczewska 46); Spółdzielczy Dom Kultury (ul. Parzęczewska 19);

ZGIERZ GMINA — godz. 16 — wieś Szczawin — szkoła; godz. 17 — wieś Biała — szkoła; wieś Besiekierz — szkoła; Proboszczewice — szkoła; wieś Smardzew — szkoła.

GŁOWNO — godz. 16 — sala Urzędu Miasta (ul. Młynarska 15);

GŁOWNO GMINA — godz. 17 — wieś Ostrołęka — szkoła; wieś Lubianów — szkoła.

KONSTANTYNÓW — godz. 18 — Zakładowy Dom Kultury (ul. Łódzka 28).

ALEKSANDRÓW — godz. 17 — szkoła nr 3 (ul. Bankowa 7); sala Urzędu Miejsko-Gminnego (ulica 22 Lipca 3).

STRYKÓW — godz. 17 — szkoła we wsi Niesułków.

ANDRESPOL — godz. 16 — szkoła w Justynowie.

BROJCE — godz. 17 — sala Urzędu Gminy.

NOWOSOLNA — godz. 16 — wieś Skoszewy — szkoła.

OZORKÓW GMINA — godz. 17 — wieś Skotniki — szkoła; wieś Krzeszew Rządy (dom sołtysa); wieś Helenów — szkoła.

RZGÓW — godz. 16 — wieś Romanów — szkoła. (k)

Racjonalniej gospodarować energią

Chociaż dzień robi się już coraz dłuższy, to jednak zapotrzebowanie na światło i ciepło jest wciąż duże i tak będzie co najmniej do marca. Chodzi więc w dalszym ciągu o to, aby zarówno światłem jak i ogólnie mówiąc ciepłem (gorącą wodą czy centralnym ogrzewaniem) gospodarować jak najbardziej racjonalnie i to zarówno w instytucjach i zakładach pracy jak i w mieszkaniach prywatnych.

Jak dowiedzieliśmy się wczoraj na konferencji prowadzonej przez wojewódzkiego pełnomocnika do spraw oszczędzania energii elektrycznej i paliw wiceprezydenta Łodzi — **J. Niewiadomskiego** w tej dziedzinie jest jeszcze sporo do zrobienia, głównie w przemyśle. Wprawdzie wiele zakładów pracy np. „Elta", „Anilana", „Boruta" dba już o oszczędność paliw i energii elektrycznej, ale są i inne przykłady. Podczas kontroli w ostatnich trzech miesiącach ub. roku stwierdzono, że w 37 zakładach nie realizuje się programu oszczędności. W listopadzie skontrolowano też m. in. 800 placówek handlowych WPHW. Okazało się, że 15 proc. korzystało jednocześnie z ogrzewania akumulacyjnego i centralnego. Kontrole właściwego zużywania energii elektrycznej i ciepła trwają nadal i obejmują również obiekty gospodarki komunalnej. Właściwe gospodarowanie energią elektryczną obowiązuje naturalnie także w mieszkaniach. Nie ma przecież sensu oświetlać wszystkich pomieszczeń jeśli w danej chwili korzystamy z jednego. **Dobrym nawykiem wygaszania światła tam gdzie jest ono niepotrzebne niestety nie wszyscy się legitymujemy. Wciąż aktualne są apele np. o racjonalne oświetlenie klatek schodowych. Z drugiej strony nasi Czytelnicy słusznie domagają się o lepsze zaopatrzenie sklepów w mniejsze żarówki, oraz o instalowanie automatów oświetleniowych w klatkach schodowych bloków.** Ktoś obliczył, że przez stosowanie zbyt silnego oświetlenia numerów domów w całym kraju marnuje się moc jednej elektrowni średniej wielkości. Warto z tego wyciągnąć właściwy wniosek.

(kas)

Dobiegł końca remont przychodni przy ul. Leczniczej

Remont budynku przychodni specjalistycznej przy ul. Leczniczej 6 zapisze się w historii łódzkiej służby zdrowia na pewno, jako trwający najdłużej. Ale też ostateczny efekt tych prac zasługuje na uwagę.

Dzisiaj, w rocznicę wyzwolenia Łodzi, odbędzie się oficjalna uroczystość przekazania tego obiektu użytkownikom. Na powierzchni 7,5 tys. m kw. zlokalizowano tutaj poradnie: chirurgii urazowej, neurologii, okulistyki, laryngologii, dermatologii, rehabilitacji leczniczej dla dorosłych i dla dzieci, gabinet przysposobienia zawodowego, poradnię gruźlicy i chorób płuc oraz higieny pracy. Ponadto przychodnia dysponuje nowocześnie wyposażonymi pracowniami diagnostycznymi w zakresie elektrokardiografii, badań rentgenologicznych, analitycznych i audiometrycznych. W sumie, jest to obecnie najlepiej wyposażony obiekt lecznictwa specjalistycznego na terenie dzielnicy Górna.

(er)

Dziś o godz. 18

Dla uczczenia 33 rocznicy wyzwolenia Łodzi — koncert w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Estradowego z Iwanowa — dziś o godz. 18 w SDK „Lutnia" (ul. Łanowa 14). Wstęp wolny.

Rozwój Instytutu Stomatologii Łódzkiej Akademii Medycznej

W Instytucie Stomatologii łódzkiej AM powstał przed dwudziestu laty, jako jeden z pierwszych w kraju — Zakład Chorób Błony Śluzowej Jamy Ustnej i Przyzębia. Tych dwadzieścia lat zaowocowało dziesiątkami cennych prac naukowych, a przede wszystkim — tak potrzebną społeczeństwu Łodzi działalnością usługową.

Obecnie, w przededniu rocznicy wyzwolenia Łodzi zakład ten uzyskał właściwe warunki do rozwijania pracy naukowej i usługowej. **Instytut Stomatologii otrzymał bowiem pomieszczenia sąsiedniego budynku, przy ul. Nowotki 23 i po przeprowadzeniu prac adaptacyjnych, wczoraj dokonano otwarcia tej placówki. Pomieszczono w nowym lokalu także ambulatorium chirurgii stomatologicznej, wyposażone w najnowocześniejszą obecnie w Łodzi aparaturę. Pozwala ona m. in. na przeprowadzanie skomplikowanych zabiegów stomatologicznych w znieczuleniu ogólnym.**

Nowe pomieszczenia instytutu wykorzystano także dla celów kulturalnych. W przestronnym hallu zorganizowano wystawę malarstwa **Klary Joskowicz**, co w sposób zasadniczy zmienia warunki oczekiwania pacjentów. W przyszłości będą tu organizowane wystawy malarstwa innych artystów oraz wystawy prac amatorskich pracowników służby zdrowia.

(er)

Zapraszamy do Filharmonii

Piątkowy i sobotni wieczór bieżącego tygodnia (20 i 21 stycznia, godz. 19.30 i 18) będzie dla łódzkich melomanów okazją do posłuchania Wielkiej Mszy C-moll — W. A. Mozarta.

W partiach solowych wystąpią czołowi śpiewacy naszych scen operowych: **Delfina Ambroziak** — sopran, **Stefania Toczyska** — mezzosopran, **Henryk Grychnik** — tenor i **Włodzimierz Zalewski** — bas.

Orkiestrę Symfoniczną i Chór Filharmonii Łódzkiej poprowadzi **Jerzy Katlewicz.**

Występy radzieckich artystów z Iwanowa

Przedwczoraj przybyli do Łodzi artyści estradowi z zaprzyjaźnionego z naszym miastem, Iwanowa w Związku Radzieckim.

Na siedmiu koncertach oglądać będziemy Młodzieżowy Zespół Estradowy „Szkarłatne Żagle", Ludowy Zespół Taneczny „Młodość" i trio wokalne „Mieriedian".

Pierwszy z wymienionych zespołów ma już za sobą 12 lat istnienia i jest laureatem Wszechzwiązkowego Festiwalu Amatorskich Zespołów Artystycznych oraz nagrody Leninowskiego Komsomołu. Przypomnimy też, że „Szkarłatne Żagle" [illegible] już w Łodzi w 1976 roku.

Zespół „Młodość" również występował już w naszym kraju, a także i w Wielkiej Brytanii, Francji i RFN.

Jego członkami są uczniowie iwanowskich szkół zawodowych a duch zespołu jest rzeczywiście młody, gdyż przeciętna wieku wynosi 15—17 lat.

Trio wokalne „Mieriedian" zadebiutowało przed trzema laty programem, poświęconym chilijskim rewolucjonistom. Dziś w jego bogatym repertuarze znajdujemy pieśni wielu narodów świata, wykonywane w ich ojczystych językach, w tym również po polsku. Obok tego, będziemy też mogli usłyszeć utwory klasyków rosyjskich w oryginalnych, ciekawych aranżacjach oraz własne kompozycje tria.

Występy radzieckich artystów, które odbędą się w Łodzi, Pabianicach i Zgierzu, uświetnią obchody 33 rocznicy wyzwolenia.

(ptom)

Badania w Poradni Dermatologicznej — to osobista korzyść i społeczny obowiązek

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	295-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	469-32

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Książ Igor"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Słoń"
NOWY — godz. 19.15 „Cień"
MAŁA SALA — godz. 20 „Ptak"
JARACZA — godz. 19.30 „Spisek" 7.15 — godz. 19.15 „Znachor"
MUZYCZNY — godz. 19 „Lili chce śpiewać"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Bajki Pana Brzechwy" (Piotrkowska 282)
PINOKIO — godz. 17.30 „Poproście Rzepa by się nie czepiał"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10—18
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10—16
SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — nieczynny
ZOO — czynne godz. 9—15 (kasa do 14)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—15
LUNAPARK — nieczynny
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Godzilla kontra Gigan" jap. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
IWANOWO — „Czas życia, czas miłości" radz. od lat 12, godz. 12.15, 14.30, „Transamerican Express" USA od lat 15, godz. 10, 17, 19.30
POLONIA — „Zabity na śmierć" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Zaułek dziewic" meksyk. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Nieme kino" USA od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — „Zabity na śmierć" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISŁA — Seans zamknięty — godz. 12, „Skłamałam" pol. od lat 12, godz. 10, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Omen" ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.15
ŁDK — „Noc nad Chile" radz. od lat 15, godz. 15, „Strach na wróble" USA od lat 15, godz. 17, 19.45
STUDIO — „Niewinni czarodzieje" pol. od lat 15, godz. 16.15, „Diabli mnie biorą" fr. od lat 15, godz. 18, 20
STYLOWY — „Maratończyk" USA od lat 18, godz. 14.30, 17, Studencki Klub Filmowy: film amerykański — godz. 19.30
GDYNIA — Przegląd filmów krótkometrażowych z okazji dnia Łodzi: „Chwila wspomnień 1944/45", „Czas przyspieszeń" godz. 12, 13, „Griszka i koń Zefir" radz. b/o godz. 14, „Albatros" fr. od lat 15, godz. 10, 16, 18, 20
DKM — „Okrągły tydzień" pol. b/o godz. 15.45, „Szal" ang. od lat 18, godz. 17.30, 20
KOLEJARZ — „Zapamiętaj to lato" od lat 12, godz. 16.30, 18.30
MŁODA GWARDIA — Przegląd filmów krótkometrażowych z okazji dnia Łodzi „Gdy wszystko było pierwsze", „Piotrkowska" godz. 12.30, „Sprawa Gorgonowej" pol. od lat 18, godz. 9.30, 13.30, 16.30, 19.30
MUZA — Jak car Piotr Ibranima swatał" radz. b/o godz. 15.30, „Każdy ma swoje piekło" fr. od lat 18, godz. 17.30, 19.30
1 MAJA — „Szkarłatny pirat" USA od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30
POKÓJ — „Śmierć prezydenta" pol. od lat 12, godz. 15, „Taka ładna dziewczyna" fr. od lat 18, godz. 17.45, 20
ROMA — „Cień zbrodni" bułg. od lat 12, godz. 12.15, „Tajemy prawdy" USA od lat 15, godz. 10, 14.30, 17, „Godzilla kontra Gigan" jap. od lat 12, godz. 19.30
STOKI — „Mały książę" USA godz. 15, 17, „Wniebowstąpienie" radz. od lat 15, godz. 19
OKA — „Drogi do ojczyzny" b/o pol. godz. 12.30, „Strach nad miastem" od lat 18, fr. godz. 10, 15
POLESIE — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. godz. 17, „Wielki Gatsby" USA godz. 19
POPULARNE — „Ostatni pociąg z Gun Hill" USA od lat 15, godz. 16, 18.15
ENERGETYK → nieczynne
HALKA — Seanse zamknięte
PIONIER — „Jarzębina czerwona" pol. godz 15, „Żyć razem" fr. od lat 18, godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Zakazane piosenki" pol. b/o godz. 14.30, „Trzęsienie ziemi" USA od lat 15, godz. 16.30, 19
ŚWIT — „Oni walczyli za ojczyznę" radz. od lat 12, godz. 14.30, „Papierowy księżyc" USA od lat 15, godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Serpico" USA od lat 18, godz. 17
TATRY — „Ocalić miasto" pol. od lat 12, godz. 12, „Cenny depozyt" fr. od lat 12, godz. 10, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

Stałe dyżury aptek:
Apteka nr 47-085 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-087 Konstantynów ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, przy ul. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna Poradnie K, ul. Felińskiego, Zapolskiej, dzielnica Śródmieście Poradnia K, ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Ksawerów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, przy ul. Olimpijskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście Poradnie K, ul. Kopcińskiego, Próchnika, gm. Brojce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. 1 Maja

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Gdańska 1 Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, gm. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Głowno, Stryków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i dzielnica Widzew

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice

Szpital w Głownie — położnictwo miasto i gmina Głowno i Stryków

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) codziennie dla przychodni rejonowych nr 4, 6, 7, 8, 9, 10. Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) codziennie dla m. i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew. Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia tel. 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, również w niedziele i święta

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny cała dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50 do 54, wewn. 70

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

Bałuty — Szpital im. H. Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Górna — Szpital im. Jonschera, Szpital im. Brudzińskiego. Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 627-93.

Polesie — Szpital im. M. Pirogowa, Szpital im Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 278-59

Śródmieście — Szpital im. L. Pasteura, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11

Widzew — Szpital im. E. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

Nowe technologie – po szkodzie, czy przed?

Nie znajdziemy zapewne oponentów twierdzenia, że u podstaw dalszych działań nad rozwojem gospodarki narodowej należy położyć poczucie odpowiedzialności za podejmowane decyzje i ich realizację. Dowody jej braku niepokoją społeczeństwo, irytują fakty zasłaniania własnych, jednostkowych błędów zbiorową odpowiedzialnością zakładu, albo zwracania kciuka w kelnerskim geście w stronę „kolegi". Z drugiej jednak strony nie można przeoczyć, że bywały i bywają przypadki naszej niekorzystnej pozycji, na przykład w stosunku do kontrahentów zagranicznych. Jeśli dla dobra naszej gospodarki konieczne jest jakieś urządzenie, wytwarzane przez zagranicznego monopolistę, kupujemy co nam trzeba, nawet jeśli oferowane nam warunki nie są najkorzystniejsze. I ponosimy konsekwencje tej naszej „niemożności". Kierownicy polskich placówek naukowo-badawczych, a także przedstawiciele polskiego przemysłu wiedzą, jak to się łatwo rozmawia z przedstawicielem obcej firmy, kiedy się ma jakiś atut w zanadrzu. Kiedy na przykład my też znamy daną technologię, kiedy — inaczej mówiąc — dysponujemy innymi drogami rozwiązania problemu, niż tylko za pomocą zakupu dokonanego w danej firmie. Cały ten wywód prowadzi do jednego oczywistego wniosku: im bardziej rozwiniemy nasze badania naukowe, im obficiej postawimy do dyspozycji rodzimego przemysłu rodzime technologie, tym łatwiej będzie nam spełnić postulat odpowiedzialności.

A oto przykład, jak można i należy poprawiać naszą pozycję na rynku światowym i uzyskiwać łatwo obliczalne skutki na własnym podwórku.

Przed kilku laty, kiedy nastała moda na pewien typ wyrobów dziewiarskich, **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Iwona"** postanowiły zakupić stosowne maszyny, rozwinąć tę właśnie produkcję i zaatakować nią obce rynki. Wybór producentów tych maszyn był niewielki. Zdecydowano się na złożenie zamówienia w angielskiej firmie Bentley-Cotton. Kupiono, zainstalowano. Maszyny takie, oprócz właściwego urządzenia produkującego dzianinę, mają też układ sterowania tranzystorowo-elektroniczny oraz układ napędowy. Ten ostatni należy do bardzo skomplikowanych, praca jest bowiem nierytmiczna, po krótkotrwałym rozpędzie następuje hamowanie, a maszyny lubią raczej rytmiczność, jednostajność. Toteż po paru latach owe układy napędowe, czyli silniki poczęły się lawinowo psuć. Naprawy, których podjęły się Zakłady Remontu Maszyn Elektrycznych wymagały części zamiennych. Sprowadzano je z Anglii za grube pieniądze, ale rychło stało się rzeczą oczywistą, że praca na maszynach importowanych złej jakości, w oparciu o importowane części to sytuacja na dalszą metę nie do zniesienia. Kłopoty z tym związane wyrażają się poważnymi kwotami strat. Dość powiedzieć, **że dobowy postój jednej maszyny równa się stratom w wysokości 120 tysięcy złotych.** Nierzadko stało ich kilka. A przy tym — połowa produkcji idzie na eksport.

W takiej sytuacji Zakłady „Iwona" zwróciły się z prośbą o pomoc do **Instytutu Transformatorów, Maszyn i Aparatów Elektrycznych, Politechniki Łódzkiej.** Sprawą zainteresował się Zespół Maszyn Elektrycznych Wirujących, kierowany przez prof. **Tadeusza Kotera.** Zaczęto od analizy układu napędowego, z niej zaś wynikło ponad wszelką wątpliwość, że **producent zagraniczny niewłaściwie dobrał silnik do maszyny tego rodzaju.** Ponieważ jakakolwiek korekta nie mogła tu wchodzić w grę, zespół zaproponował zakładom opracowanie innego silnika, dostosowanego do tych maszyn, takiego, który można by produkować w kraju.

W wyniku porozumienia dokumentacja została opracowana, na jej podstawie zakłady Ema-Komel w Katowicach wykonały dwa silniki doświadczalne i oto **pewnego dnia zaczęło się w halach „Iwony" oryginalne współzawodnictwo maszyn polskich i angielskich. Trwało pół roku. Wynik — znakomicie tu pasuje bokserskie określenie: knock-out techniczny Anglików.** Zastępcy dyrektora d/s technicznych w „Iwonie", inż. **Włodzimierzowi Perlińskiemu** brak słów uznania dla **prof. Kotera i jego zespołu (mgr inż. Jan Anuszczyk, mgr inż. Zdzisław Rutkowski i mgr inż. Feliks Sobczak).** Produkcja seryjna ruszyła w zeszłym roku. Do chwili obecnej zeszło z taśmy 35 sztuk, z nich dwadzieścia zajęło już miejsce nie udanych angielskich. Łącznie tych naszych będzie 120.

W ten sposób przy pomocy placówki naukowej dokonano bardzo poważnej korekty na bardzo ważnym odcinku. W słowach tych zawarte są następujące prawdy:

■ Zlikwidowano import silników angielskich, przy czym oszczędność liczona w obiegowych złotych już wyniosła 1,57 miliona złotych, kiedy zaś zostaną wykonane wszystkie silniki, podniesie się do 5,75 miliona złotych. Dość łatwo te korzyści obliczyć, jeśli się weźmie pod uwagę, że koszt silnika produkowanego w Polsce wynosi 10 tys. zł., importowanego około 60 tys. zł.

■ Zahamowany został odpływ dewiz na zakup silników i części.

■ W zakładach „Iwona" skończyły się postoje z winy silników (tu warto przypomnieć: dobowy postój jednej maszyny — 120 tys. zł).

■ Opisany tu silnik jest triumfem polskiej myśli technicznej: w odróżnieniu od angielskiego jest całkowicie zamknięty, a więc bezpieczniejszy i mniej narażony na przykład na działanie pyłu.

■ Maszyny tego typu pracują nie tylko w „Iwonie". Być może po opublikowaniu niniejszego artykułu odnośne zjednoczenie dowie się, że już mamy własne to, za co płaci się słono dewizami. I wreszcie —

Przy okazji dokonywania analizy silnika prof. Koter przyjrzał się układowi sterowania i doszedł do wniosku, że jest to układ archaiczny, oni zaś, pracownicy naukowi Politechniki Łódzkiej potrafią skonstruować nowoczesny. Niestety, Zakłady „Iwona" szczęśliwe, że się pozbyły kłopotu z układem zasilania, jeszcze się tym nie zainteresowały. Tu i ówdzie nowoczesność wprowadza się, zgodnie z przysłowiem — po szkodzie.

Dyrektor Perliński tak ocenił osiągnięcie wyżej wymienionego zespołu: **„Myślę, że nie uciekając się do pomocy maszyny liczącej mogę wyrazić następującą opinię: gdybym musiał sprowadzić z zagranicy tyle silników, ile ich dostałem z polskiej wytwórni, to nie starczyłoby mi limitu dewizowego, jaki jednostka nadrzędna przydziela mi na wszystkie potrzeby importowe. Nie tylko na części zamienne, ale także na artykuły techniczne, elektroniczne, elektrotechniczne, uigłenie oraz elementy oczkotworzące".**

Niżej zaś podpisany dopatruje się w opisanym przykładzie ważkiego elementu... oczy otwierającego.

JERZY URBANKIEWICZ

Raport z ostatniego etapu

Przez łamy prasy filmowej i nie tylko, przetoczyła się przed dwoma laty fala dyskusji o jakości kopii filmowych. Pisano, że gorsze od nich są w Polsce tylko zapałki.

Sprawą numer jeden, najbardziej ważącą na jakości, były i są napisy. Narzekano i narzeka się wciąż, że źle zrobione, że nieczytelne. Trudno się dziwić takim opiniom zwłaszcza wtedy, gdy zobaczyło się proces ich powstawania. W Łódzkich Zakładach Wytwórczych Kopii Filmowych, przedsiębiorstwie nowoczesnym i wciąż się modernizującym, ten dział stanowił najbardziej mroczną część produkcji. Przypominał kuźnię skrzyżowaną z prymitywną drukarnią. Cóż z tego, że od lat trwały próby zdobycia odpowiednich urządzeń, które pozwoliłyby rozwiązać trudny problem skoro wciąż nie widać skutków.

Tymczasem w Wytwórni Filmów Fabularnych odbyła się przed paroma tygodniami ogólnopolska giełda pomysłów wynalazczych kinematografii. I tam właśnie, jako jedno z najceniejszych osiągnięć, zaprezentowano z dumą **urządzenie do napisów opracowane przez Filmowy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy.** W tym miejscu wypada więc tylko postawić pytanie: jaka będzie droga od pomysłu do przemysłu? Kiedy zapytałam o to dyrektora ŁZWKF — **Franciszka Jaskólskiego,** powiedział: „Niech pani sama przyjdzie zobaczyć."

Zobaczyłam więc to samo co niegdyś pomieszczenie, choć po dawnym wnętrzu ani śladu. Nowe maszyny już zaczęły pracę. Urządzenia krajowej produkcji uzupełnione będą niebawem kilkoma innymi pomocniczymi, sprowadzonymi z zagranicy. Jeśli cały proces przygotowania i tłoczenia napisów zostanie należycie opanowany — w konsekwencji da to odczuwalny efekt wizualny, poprawi czytelność i jakość napisów. Warto tu także dodać że świeżo zmontowanymi urządzeniami zainteresowały się już kinematografie zagraniczne. Ostatnio w zakładach byli Rumuni, aby ocenić jakość nowej technologii

ŁZWKF są potentatem w dziedzinie produkcji kopii filmowych. Ale też tu bardziej niż gdziekolwiek, odczuwa się wahania na repertuarowych szlakach naszego kina. Obecnie np. niewiele jest filmów wymagających dużego nakładu kopii czyli bestsellerów..

Dość dużo kłopotów przysporzył także start w nowy rok. Materiał wyjściowy, na podstawie którego opracowuje się kopie, nie napływa w zaplanowanych terminach. Cóż mówić o materiałach zagranicznych, wymagających specjalnego przygotowania, skoro spóźniają się i to znacznie te, które mają nadejść wprost z naszych wytwórni.

W tym miejscu moja wizyta w ŁZWKF stanowi także kolejny przyczynek w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: **dlaczego spóźniają się zaplanowane premiery?** Oto przykład: „Akcja pod Arsenałem" planowana na styczeń, jak mówi dyrektor, na pewno nie wejdzie do rozpowszechnienia wcześniej niż w lutym, bo brak materiału, z którego można by zrobić kopie. To samo odnosi się do „Granicy" choć premiera zaplanowana jest na 27 stycznia. Tak więc opóźnianie terminów komplikuje produkcję, a winnych za poślizgi należałoby szukać zarówno w naszych wytwórniach, jak i w instytucjach opracowujących materiał zagraniczny, a także terminach nadejścia zakupionych filmów.

Firmując produkcję kopii łódzki zakład staje się współodpowiedzialnym za ich artystyczny wyraz i jakość odbioru. Tutaj bowiem rekonstruuje się i wygładza wiele braków zawartych w materiale filmowym. Ale mimo to błękit i tak bywa za błękitny, a czerwień za krwista. Barwy co prawda dobierają plastycy według upodobań, gustu i możliwości „orwoskiej" taśmy, ale, jak mówi dyrektor, przydałaby się baczniejsza uwaga operatorów. Mało jest jednak takich, jak np Lambach czy Loth, którzy interesują się losami swoich zdjęć. A młodzi twórcy i tak dostający ciągi za swoje pierwsze filmy nawet woła nie zajmować się kopią, za to mieć współwinnego, odpowiedzialnego za estetyczny wygląd filmu.

Nieustająco pięta achillesowa są materiały kupowane za granicą. **Tajemnicą ludzi dokonujących transakcji pozostanie powód, dla którego kupują kopie trudne do zregenerowania, wymagające karkołomnych i nie zawsze skutecznych zabiegów przed uruchomieniem produkcji.** Z pewnością przyczyną najważniejszą stanowi cena za jaką kupuje się filmy. A o to co trafi do rozpowszechniania, niech się już martwi kolega. Ale przecież w finale będzie można zawsze powiedzieć nie bez cienia racji: nawaliły zakłady kopii.

Tak oto zaglądając do kuchni filmowej i podpatrując ostatni etap produkcji wróciliśmy do punktu wyjścia — do repertuaru. Ten rok zapowiada 210 premier. Niewiele niesie rewelacji. Ale i w te uwierzymy dopiero, gdy trafią do produkcji. Na razie jednak w ŁZWKF trwa czas wyczekiwania na materiały

RENATA GRZELAK

W Teatrze Powszechnym

Na scenie Teatru Powszechnego nadal cieszy się powodzeniem widzów nagrodzony w plebiscycie czytelników „Głosu Robotniczego" na najpopularniejsze przedstawienie sezonu 1975/1976 spektakl „Szwejka" (20, 24 i 31 bm.), który już niedługo grany będzie po raz 150. Z nie mniejszym zainteresowaniem przyjmuje łódzka publiczność przedstawienie „Słonia" (19, 25 bm.), które zdobyło „Srebrną Łódkę 1976". Z dużym zaciekawieniem spotkała się ostatnia premiera Teatru Powszechnego — „Ryszard III" (26—27 bm.) Williama Szekspira, w której interesującą postać króla tyrana i zbrodniarza, świadomego czynionego zła, stworzył Roman Kłosowski.

Ponadto Teatr Powszechny proponuje widzom obejrzenie współczesnej komedii satyrycznej Janusza Głowackiego, ukazującej kulisy wielkiego sportu pt. „Mecz" (21 bm.) oraz teatralnej adaptacji Lidii Zamkow powieści Lwa Tołstoja „Zmartwychwstanie" (28, 29 bm.) z Małgorzatą Rogacką-Wiśniewską i Jerzym Zelnikiem w rolach głównych. Natomiast najmłodszych widzów zaprasza na widowisko muzyczne „Historie o sosnowym pieńku" (21, 28 bm. godz. 16, a także 29 bm. o godz. 11 i 14), opowiadające o losach drewnianego pajacyka Pinokia.

N/z: Roman Kłosowski i Bohdan Sobiesiak w „Ryszardzie III".

Najbliższą premierą Teatru Powszechnego będzie teatralna wersja głośnej powieści współczesnego pisarza amerykańskiego Kena Keseya „Lot nad kukułczym gniazdem" w adaptacji Dale'a Wassermana i reżyserii Lidii Zamkow.

(jb)

Zawsze w niedzielę do... Teatru Ziemi Łódzkiej

Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej, którego głównym nurtem działalności były dotychczas wyjazdy z przedstawieniami do 10 województw, obecnie, po modernizacji swej sali przy ul. Kopernika 8, w większym, niż dotąd stopniu wiąże się z widzem łódzkim.

— Postanowiliśmy — informuje nas dyrektor i kierownik artystyczny PTZŁ **Jan Perz** — wybrać jeden dzień w tygodniu, w którym stale będziemy dawali przedstawienia w Łodzi. Dniem tym jest niedziela, co — jak sądzimy — będzie wygodne dla łódzkich teatromanów. Gramy więc co tydzień w niedzielę o godz. 19, jednakże w miarę rosnącego zapotrzebowania gotowi jesteśmy dawać również popołudniówki.

— Innowacja słuszna, bo chociaż na brak teatrów w Łodzi nie narzekamy, decyzja wasza wzbogaci wachlarz spektakli, które nasz widz będzie miał do wyboru. Siłą rzeczy nasuwa się tu pytanie: co Teatr Ziemi Łódzkiej oferuje w tej chwili łodzianom?

— Teatr nasz przeszedł ostatnio na repertuar zmienny, co też poszerza zakres naszych propozycji. Tak więc w styczniu obok sztuki A. Czchaidze „Most" i komedii Wł. Orłowskiego „Każdy chwyt dozwolony", gramy „Ojca" A. Strindberga i „Fatamorganę" D. Salomona.

— A jaka nowa pozycja wejdzie na afisz waszego teatru?

— Przygotowujemy sztukę, której wystawienie może być dla każdego teatru wydarzeniem repertuarowym. Mam na myśli **„Klątwę" Stanisława Wyspiańskiego. — Będzie to pierwsza powojenna realizacja „Klątwy" na łódzkiej scenie.** Sztukę tę reżyseruje u nas gościnnie Jerzy Hoffmann, oprawę zaś plastyczną przygotowuje Jolanta Ożmina W roli Młodej wystąpi Anna Wrzeszczak, a Księdza — Henryk Dudziński. Premierę przewidujemy w pierwszej połowie marca.

— A nad czym pan, panie dyrektorze, pracuje teraz?

— Przetłumaczyliśmy wspólnie z Małgorzatą Maciejewską sztukę Georga Keisera „Ogrodnik z Tuluzy". Ten wybitny dramaturg niemieckiego ekspresjonizmu jest w Polsce stosunkowo mało znany „Ogrodnik z Tuluzy", którego reżyseruję, będzie pierwszą u nas prezentacją tej interesującej sztuki. Scenografię powierzyliśmy Jolancie Kunkel, czteroosobową obsadę zaś stanowią: Danuta Cwynarówna, Alina Kulikówna, Kuba Geiger i Remigiusz Rogacki. Premiera w drugiej połowie marca.

Rozmawiał: M. J.

nowości WSPÓŁCZESNEJ

W tym tygodniu księgarnia „Współczesna (al. Kościuszki 106/116) poleca następujące nowości literatury społeczno-politycznej:

H. Mreła — „Jak usprawniać pracę". CRZZ.

„Polskie prawo państwowe", PWN;

S. Skwarek — „1 Brygada AL im. Ziemi Kieleckiej", MON;

M. Berezowski — „Trzy kobiety i prezydent", MON;

K. Gruszecki — „Wielka droga", KiW;

J. Korzeniowska — „Melpomena walcząca", KiW;

L. Bartelski — „Jeździec z Madery", KiW;

M. Warneńska — „Gdy Budda sięgnął po broń", MON;

„Pamiętniki emigrantów, Stany Zjednoczone", KiW;

F. Yates — „Sztuka pamięci", PIW;

„Ekonomika pracy", PWE;

A. Witusik — „Młodość Tomasza Zamoyskiego", Wyd. Lub.;

H. Jankowski — „Refleksje obywatelskie", WRT;

„Socjalizm a narody", KiW;

„Naukowe podstawy propagandy komunistycznej", KiW;

E. Duraczyński — „Kontrowersje i konflikty 1939—1941", PWN;

Z. Grot — „Życie i działalność Karola Libelta", PWN;

J. Wąsicki — „Rzesza a kraje niemieckie", Wyd. Pozn.

O CZYM ŚPIEWA LILI

Ludomir Różycki, zdradzając w 1933 roku szacowne i już wypróbowane inspiratorki swej twórczości, z trzpiotką, opiekującą się operetką, nie przypuszczał zapewne, iż jego flirt z tą jakże powabną i frywolną muzą, o wiele lżejszego autoramentu, zrodzi po kilkudziesięciu latach przedstawienie tak niecodzienne, że aż szokujące na tle tego, cośmy zwykli oglądać na naszych scenach.

Spektakl rozegrano w dwóch częściach w gmachu łódzkiego Teatru Muzycznego przy ul. Północnej pod numerami 47/51. Pierwsza odbyła się w miniony czwartek wieczorem i nosiła tytuł „Lili chce śpiewać", drugą zorganizowano dwa dni później, w sobotę około południa i zatytułowano „Konferencja prasowa". Nikogo nie powinno dziwić, iż antrakt między aktami przedstawienia wydłużył się do tak monstrualnych rozmiarów. Po prostu to, co nam pokazano w pierwszej części, było na tyle ważkie, na tyle bulwersujące i zaskakujące, iż realizatorzy słusznie stworzyli widzowi okazję do gruntowniejszych przemyśleń i dali więcej czasu na ułagodzenie się z natłokiem refleksji.

Przyjrzyjmy się najpierw czwartkowej ekspozycji, choć błędem byłoby wyciąganie z tej analizy zbyt daleko idących wniosków. Wyrwanie z kontekstu jedynie części integralnie związanej z resztą spektaklu, zaciemniłoby przesłanie całości.

Od wieków już znane były w teatrze próby zainteresowania widza autotematyzmem. Jednak poza obserwacją, zręcznie czasem skonstruowanych, rozwiązań formalnych lub płochą zabawą, widz nie wynosił większych korzyści z tych poszukiwań dramaturgów i inscenizatorów. Natomiast to, co oglądaliśmy w czwartek, było wspaniałą autoanalizą teatru. Wspaniałą w swej szczerości, graniczącej niekiedy wręcz z ekshibicjonizmem — oczywiście tego szlachetnego gatunku, w którym jawi się nie golizna, lecz nagość prawdy. Na marginesie warto kilka słów poświęcić owemu terminowi — „czwartek". Otóż, część łodzian miała już możliwość wcześniejszego oglądania pierwszego aktu przedstawienia. Niektórzy kawiarniani znawcy sztuki błędnie biorąc fragment za całość, z uśmieszkiem szeptali o tym, iż łódzka operetka „zeszła do podziemia" — grając od miesięcy spektakl, który właściwie nie miał premiery. A czyż jeden z drugim nie słyszał, iż dziś teatr szuka najróżniejszych form współpracy z widzem, czego przykładem chociażby krakowskie „otwarte próby", realizowane przez Wajdę.

Wracajmy jednak do tego, co pokazano nam w pierwszej części spektaklu. A pokazano wiele ze spraw, nurtujących teatr. Mówiono o kłopotach z materią i ludźmi. Odkryto przed widzem zarówno tajniki ekonomicznych mechanizmów funkcjonowania sceny, jak i bogaty wachlarz problemów międzyludzkich, wśród których nie zabrakło i subtelnych dywagacji na temat polityki obsadowej, balansowania na linie, łączącej tzw. administrację z artystami, ciekawych spostrzeżeń o roli i funkcji nałogów w życiu zespołu. Treści te konsekwentnie zorganizowały formę przedstawienia, poprzez którą realizatorzy zamierzali pokazać widzom, jakie przedstawienie może się zrodzić przy tych rozliczanych kłopotach, z którymi boryka się teatr. Zamiar udał się świetnie. Z wielką spójnością wszystkich tworzyw widowiska scenicznego **pokazano nam, jak nie powinien wyglądać spektakl. Aktorzy z chwalebnym poświęceniem i bogatą gamą środków zarzynali role. Reżyser dobitnie wykazał brak jakiejkolwiek koncepcji inscenizacyjnej i nieudolność w panowaniu nad całością. Scenograf — niechlujstwo w zabudowie sceny i wyglądzie kostiumów.**

I gdyby wraz z opadnięciem kurtyny po „Lili chce śpiewać" nastąpił koniec spektaklu, mniej wyrobiony widz mógłby nie odczytać całej przewrotności autoironii tego, co działo się na scenie Teatru Muzycznego. Ale nie zapominajmy o drugiej części przedstawienia.

Zorganizowano ją nie tylko po to, ażeby tym mniej bystrym pomóc w trafnym odczytaniu intencji dzieła, ale również dlatego, by wiele z zasygnalizowanych tylko w „Lili..." problemach życia teatru, pogłębić i przedstawić w dużo ostrzejszym świetle. Bez ogródek rozwiązano także sporo przenośni, zakamuflowanych nieco w pierwszej części. I tak na przykład okazało się, że ulżyć finansowym kłopotom teatru nie jest w stanie, ani wdowa po fabrykancie musztardy, ani też wujaszek z Kresów, tylko zgoła ktoś inny. Najważniejsze jednak, iż dzięki tej drugiej części przedstawienia, dowiedziono nam, że to, co zdawałoby się być nieuniknioną konsekwencją kłopotów, wcale nie jest takie oczywiste i nieuchronne. „Są kłopoty, pokazaliśmy, co może z nich wynikać, a teraz pokażemy, że może być jednak i nieco inaczej, szczegóły w najbliższych planach repertuarowych" — takim przesłaniem do widza kończy się ten spektakl. A że sztuka, to różnorodność i otwartość, warto uwierzyć optymizmowi tego finału „Lili...", zgotowanemu przez dyrekcję Teatru Muzycznego.

JERZY BĄBOL

Teatr Muzyczny: „Lili chce śpiewać". Muzyka: L. Różycki. Libretto: A. Trzos. Reż. K. Tyszarska.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. J. Dąbrowskiego w Pabianicach,
ul. Nowa 1, tel. 52-26
OFERUJE DZIERŻAWĘ
KROSIEN ŻAKARDOWYCH
do produkcji kap gobelinowych
INWALIDOM
pragnącym wykonywać pracę tkacza — nakładcy lub zatrudni osoby zdrowe w zakładzie zwartym.
Warunkiem otrzymania krosna do pracy w nakładztwie jest posiadanie własnego pomieszczenia na krosno.
Bliższych informacji udziela dział kadr.
164-k

KAWIARNIA
„PAPROTKA"
zaprasza
do nowego lokalu,
Paprotnia
k. Brzezin.
1268-g

Nieruchomości

KUPIĘ dom blisko centrum w Łodzi. Oferty „864" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną w Łodzi (najchętniej przy ul. uzbrojonej) — kupię. Tel. 481-07, godz. 8—14 26824 g

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam, Wiślicka 18a. Oferty „912" Prasa, Piotrkowska 96

WILLĘ koło Pabianic — sprzedam. Oferty „1139" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ sprzedam. Oferty „1064" Prasa, Piotrkowska 96

DOM murowany, wygody, garaż w dobrym punkcie sprzedam. Rudzka 24-2 979 g

NOWY drewniany domek letniskowy — sprzedam. Oferty „916" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ sprzedam. Lutomiersk, Kilińskiego 41, Lendzion 902 g

DOM jednorodzinny w centrum Zgierza — sprzedam. Wiadomość: Zgierz Szczawińska 39 1361 g

Pojazdy

KUPIĘ samochód po wypadku. Oferty „1030" Prasa, Piotrkowska 96

KOMUNIKAT
KOMBINAT ROBÓT DROGOWYCH w ŁODZI
informuje,
że z dniem 19 stycznia 1978 r.
od godziny 14
NASTĄPI WZNOWIENIE RUCHU ULICZNEGO NA UL. ŻEROMSKIEGO
w odcinku od ulicy Zamenhofa do ul. Żwirki.
Jednocześnie podaje się do wiadomości, że z dniem 20 stycznia 1978 roku od godz. 8 zostaje zamknięta dla ruchu pieszego i kołowego ul. GDAŃSKA w rejonie skrzyżowania z ul. Mickiewicza.
Objazd ulicami wg oznakowania.
193-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi, nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ:

1. W dniu 23 stycznia br.
ulice: Kopernika od nr 62 do al. Włókniarzy, Wróblewskiego od nr 13 do Różanej i al. Politechniki od nr 9 do 30.
2. W dniach od 23 stycznia do 20 lutego 1978 r.
ulice: Raszyńska, Prezydenta, Powstańców, Krasińskiego, H. Sawickiej, Pstrowskiego, Janosika od Brzezińskiej do Powstańców, Chałubińskiego od Giewont do Wiślickiej.
3. W dniu 24 stycznia br.
ulice: Wigury od nr 8 do 23 i od nr 7 do 19, Sienkiewicza 82, 84, 115, 117.
4. W dniach od 25 do 26 stycznia br.
ulice: Krośnieńska, Cieszyńska, Czackiego, Pabianicka od Bednarskiej do Sanockiej.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE:

1. W dniu 20 stycznia br.
Sołectwo Skromnica — wieś Skromnica i Tkaczew, Sołectwo Sierpów — wieś Sierpów, Sołectwo Solca Mała — wieś Solca Mała, Sołectwo Solca Wielka — wieś Solca Wielka.
2. W dniach od 20 do 21 stycznia br.
Sołectwo Grabina — wieś Grabina.
3. W dniach od 20 do 31 stycznia br.
Konstantynów, ul. ul. Polna, Rszewska, pl. Wolności (str. parku), Sołectwo Rudniczek, — wieś Rudniczek, Sołectwo Ostrołęka — wieś Ostrołęka, Sołectwo Albinów — wieś Albinów i Wymysłów, Sołectwo Lubianków — wieś Lubianków.
4. W dniach od 21 do 23 i 24 stycznia br.
Zgierz, ul. ul. Moniuszki, Obr. Stalingradu, Ściegiennego, H. Sawickiej, 22 Lipca od Obr. Stalingradu do P. Skargi.
5. W dniach od 21 do 31 stycznia br.
Sołectwo Brożyczka Mała — Brożyczka Mała, Jastrzębie Dolne, Sołectwo Księstwo — Księstwo Sołectwo Aniołów — Aniołów, Sołectwo Kontrewers — Kontrewers, Sołectwo Jedlicze A — Jedlicze A, Sołectwo Jedlicze B — Jedlicze B, Sołectwo Grotniki — Grotniki Sołectwo Ustronie — Ustronie, Sołectwo Jastrzębie Górne — Jastrzębie Górne, Jedlicze za Wodą.
6. W dniach od 24 do 25 stycznia br.
Sołectwo Bychlew — Bychlew, Pabianice, ul. Juczkowicka i przyległe, Bugaj od Brackiej do POSTiW, Popławska.
7. W dniu 25 stycznia br.
Zgierz, ul ul. Łęczycka od P. Skargi do Buczka, Kościuszki, Piątkowska od parku do pl. Armii Czerwonej, Konopnickiej, Orzeszkowej, 22 Lipca od P. Skargi do Kościuszki.
8. W dniach od 26 do 28 stycznia br.
Zgierz, bloki „Boruty" przy ul. Kolejowej.
9. W dniach od 1 do 2 lutego br.
Zgierz, ul. ul. Kościuszki, 22 Lipca, Łęczycka, Wspólna, Wąska Parzęczewska, Bazylijska, Zawadzka i Wiatrakowa.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców, dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach, Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe, tel. 334-28, Pabianice, tel. 37-10, Zgierz, tel. 16-34-49.
176-k

„WOŁGĘ" ropniak sprzedam. Szpitalna 4a m. 29, po 16 1106 g

„WARSZAWĘ M-20" tanio sprzedam. Hibnera 7/10 po 17 1098 g

„WARTBURGA 1000" — sprzedam. Tel. 253-05, po 16 1163 g

„TRIUMF Herald 1200" — sprzedam. Łódź, Łagiewnicka 155, po 17 1077 g

„FIATA 126p" (odbiór II kwartał 1978), zamienię na nowego „Zaporożca". Oferty „1018" Prasa, Piotrkowska 96

„PICK-UP" (2 silniki) — sprzedam. Tel. 606-12, godzina 7—17 1047 g

„OPLA-Rekorda" pilnie sprzedam. Franciszkańska 127/131-6 po 16 1070 g

„ŻUKA" — sprzedam. Pabianice, 7 Listopada 53a 993 g

„VW 1300" po wypadku oraz części zamienne sprzedam Warmińska 2, m. 39, po 17 871 g

„WARSZAWĘ" (1972) sprzedam. Tel. Zgierz 16-42-58 870 g

SPRZEDAM „Nysę" lub zamienię na osobowy. Łódź, PKWN 27 m. 39 863 g

SPRZEDAM „Nysę", samochód osobowy „Standard" 1947 oraz dwie pateinie elektryczne. Wieniawskiego 32-3 855 g

WKŁAD na „Fiata 126p" IV kw. 1978, zamienię na wcześniejszy. Tel. 640-39 889 g

„SYRENĘ 103" sprzedam. Zbiorcza 23 m. 4, po 16 882 g

„VW-Mikrobus" — sprzedam. Sierakowskiego 12 m. 50 848 g

„VW-Wariant" sprzedam. Graniowa 12D, po 18 844 g

ZAMIENIĘ wkład „Skody 105-S" (odbiór 1979) na wkład „Wartburga" lub „Fiata 125p" z odbiorem 1978 lub 1979. Tel. 53-51-85 1108 g

„SYRENĘ R-20" — sprzedam. Tel. 672-28 827 g

„Fiata 125 MR" po wypadku kupię lub zamienię na „Fiata 126p". Telefon 52-73-94, po 16 982 g

„FIATA 126p" 1975 listopad, sprzedam. Tel. 303-76, po 16 790 g

KUPIĘ silnik do „Warszawy" górnozaworowej. Tel. 405-22 405 g

„SYRENĘ 105" 1975, „Skodę S-100" 1972 — sprzedam. Tel. 777-09, od 17 1284 g

Kupno-sprzedaż

CEGŁĘ rozbiórkową sprzedam oraz gruz z dostawą do klienta. Skład Materiałów Budowlanych E. Dąbrowska, Aleksandrowska 187 1120 g

KALKULATOR japoński „Omron 10-SR" i zegarek elektroniczny „Texas instruments" tanio sprzedam. Tel. 53-80-95, godz. 10—20 923 g

ŁAPKI karakułowe francuskie czarne — 3 kg — sprzedam. Tel. 712-82, po 16 919 g

SZAFĘ, kredens, tapczan, stół — sprzedam. Telefon 253-72 898 g

KOŻUCH damski sprzedam Tel. 53-69-07 po 16 897 g

KREDENS pokojowy oraz maszynę wieloczynnościową — sprzedam. Gagarina 9 m. 26 877 g

PISTOLET do zastrzyków insuliny — sprzedam. Tel. 763-60 848 g

PIERŚCIONEK z brylantem 0,58 plus 4 małe 0,05 oraz zegarek złoty damski — sprzedam. Tel. 247-60, godz. 16—20 1187 g

PIERŚCIONEK z brylantem 1,14 karata sprzedam. Oferty „1177" Prasa, Piotrkowska 96

PIERŚCIONKI z brylantami 0,44 i 0,27 k sprzedam. Oferty „1178" Prasa, Piotrkowska 96

BRZOZĘ do wycięcia — sprzedam. Tel. 726-24 1124 g

ANNA Kukulińska, tel. 766-87 poszukuje książki Paula Moranda „Żyjący Budda" 1130 g

STRZELNICĘ — barakowóz — kupię. Oferty „1122" Prasa, Piotrkowska 96

CASTROL GTX sprzedam. Tel. 439-07 1059 g

DWIE waflarki elektryczne do wypieku kubków do lodów tanio sprzedam. Kowal woj. włocławskie, Kazimierza Wielkiego 38, Truszkowski 1058 g

HARMONIĘ „Weltmeister" 120 basów najnowsze wydanie — sprzedam. Kolumna, Grzybowa 3 1066 g

OVERLOCK 3-nitkowy, dziurkarkę bieliźnianą „Durkopp" — sprzedam. Łódź, Więckowskiego 39 m 14 godz. 18—20 1057 g

KOŻUCH damski, męski zagraniczny — sprzedam. Zamenhofa 25 m. 3. 1043 g

ZESTAW wypoczynkowy „Helga", motorower „Komet-Polo", złote pierścionki — sprzedam. Dzierzyńskiego 22 m. 14 godz. 17—19 1016 g

MINIKALKULATOR wielodziałaniowy sprzedam. Tel. 672-18 1031 g

MAGNETOFON M-2404-S" i zegarek elektroniczny — sprzedam. Tel. 53-92-00 1002 g

KAWIOR czarny — sprzedam. Oferty „1005" Prasa, Piotrkowska 96

KOŻUCH damski, męski — zagraniczne sprzedam. Tel. 415-61 963 g

SUKNIĘ ślubną sprzedam. Cieszkowskiego 7, blok 19 m. 53 893 g

SPRZEDAM sypialnię, maszynę szewską i damską krytą. Tel. 322-49 860 g

MAGIEL elektryczny — stan dobry sprzedam. Żelazna 22 929 g

KOŻUCHY zagraniczne nowe: damski, męski sprzedam. Tel. 51-62-81, po godz. 16 1169 g

SPRZEDAM tokarnię długość 4 m. Zakątna 60 warsztat 1148 g

KALKULATOR wielodziałaniowy TI-30 z zasilaczem — sprzedam. Tel. 51-42-28, po 18 1105 g

KOŻUCH afganistański tanio sprzedam. Tel. 53-48-18 1100 g

KOŻUCH nowy zagraniczny, antenę samochodową sprzedam. Tel. 681-20, po 19 943 g/1208

TAKSOMETR kupię. Oferty „1152" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM urządzenie do pracowni drukarskiej (stoł, prasa, oraz hydrofor). Tel. 724-74, godz. 17—21 1110 g

BONY PKO kupię. Oferty „1097" Prasa, Piotrkowska 96

WARSZTAT ślusarsko-mechaniczny duży, nadający się do każdej działalności rzemieślniczej wraz z mieszkaniem trzypokojowym z wygodami w centrum Bielawy sprzedam. Kazanowska, Bielawa koło Dzierżoniowa, ul. Dubois 10, tel. 638 179 k

NAPEŁNIARKĘ do napoi — tanio sprzedam. Oferty „15224", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk 180 k

PIANINO „Legnica" sprzedam. Oferty „1075" Prasa, Piotrkowska 96

WZMACNIACZ gitarowy sprzedam 100 W. Telefon 51-11-15 1186 g

KALKULATOR — tanio sprzedam. Pabianice, tel. 20-30 1004 g

FUTRO — łapki karakułowe brąz, kożuch męski, czarny, sygnet męski złoty — sprzedam. Tel. 324-00 922 g

BILARDY elektryczne kupię. 473-55 838 g

SPRZEDAM futro, kożuch — damskie (szwedzkie), męski 54. Tel. 728-54 390 g

„PENTACON Six TL" sprzedam. Tel. 712-77 1132 g

„PENTACON Six TL" sprzedam. Tel. 601-82 467 g

ZEGAREK kwarcowy produkcji amerykańskiej sprzedam. Tel. 53-69-69 372 g

STARE, duże kłódki kupię. Tel. 653-03, godz. 8 i po 20 345 g

CZARNE łapki karakułowe nowe sprzedam. Tel. 403-85, godz. 18 1217 g

KOŁDRY z pierza, pelisę męską (wzrost 176) — dostępnie sprzedam. Żeromskiego 37-10, front III p. J. Krzynowek 1262 g

BONY PKO kupię. Tel. 51-25-19 1190 g

KOŻUCH damski zagraniczny — sprzedam. Tel. 401-87 1272 g

MEBLOŚCIANKĘ i szafę sprzedam. Nowa 50A m. 6. Po godz. 17 1305 g

Lokale

M-2 do wynajęcia na pół roku. Płatne z góry. Oferty „1103" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODY pracujący i uczący się poszukuje mieszkania. Oferty „1173" Prasa. Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Henryk Szczepaniak. Grzmiąca 81 97-100, Brzeziny, woj. Skierniewice 1137 g

CUDZOZIEMCY — małżeństwo poszukuje M-3—M-4 — z wygodami, najchętniej z telefonem okolice śródmieścia. Telefon 843-65 1185 g

SAMOTNY, pracujący poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty „824" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — trzypokojowe na Żubardziu, zamienię na dwa po M-3 — lub M-2. Oferty „1179" Prasa, Piotrkowska 96

WŁOCŁAWEK M-3 spółdzielcze z telefonem, zamienię na równorzędne w Łodzi. Tel. 442-06, po 17 791 g

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3 na 3 lata. Oferty „659" Prasa, Piotrkowska 96

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania M-2 lub M-3 z telefonem. Oferty „1065" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ M-3 kwaterunkowe na M-4. Najchętniej Polesie. Tel. 798-13 488 g

TRZY pokoje, kuchnia, 67 m — zamienię na dwa pokoje i pokój z kuchnią — bloki — Żubardź. Klonowa 32 m. 49, blok 32, po 16 170 g

SPRZEDAM M-5 (57 m) własnościowe Wielkopolska B. Oferty z ceną „448" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE M-4 — do wynajęcia co najmniej na rok. Płatne z góry. Oferty z ceną „1049" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 — bloki i pokój z kuchnią — stare budownictwo bez c.o., zamienię na M-3 — bloki. Telefon 53-03-58 1167 g

KOMFORTOWE 4-pokojowe mieszkanie 120 m kw. śródmieście, zamienię na równorzędne mniejsze, chętnie w willi. Oferty „1128" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE — stare budownictwo do wynajęcia. Płatne z góry. Oferty „1123" Prasa, Piotrkowska 96

BEZDZIETNE małżeństwo, członkowie spółdzielni — poszukuje M-2 na rok. Oferty „1159" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE poszukuję pokoju — najchętniej nie umeblowanego. Oferty „1143" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ niedrogie mieszkanie z wygodami. Oferty „1093" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO pracowników naukowych poszukuje M-3 lub M-2 na rok. Tel. 613-90, po 19 1088 g

M-4 umeblowane (Teofilów) do wynajęcia na 1—2 lata. Płatne z góry. Oferty „1082" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie rozkładowe 2- lub 3-pokojowe z telefonem i garażem do II piętra. W rozliczeniu mieszkanie 2-pokojowe w blokach z telefonem III piętro. (Rondo Titowa). Oferty: „1034" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 dwupokojowe, garaż — zamienię na trzypokojowe M-4 lub M-5 — najchętniej Teofilów. Oferty „989" Prasa, Piotrkowska 96 989 g

DWIE panienki na mieszkanie — przyjmę. Zgierska 125, po 16 1069 g

ŚWINOUJŚCIE — 2 pokoje, kuchnia, wygody, stare budownictwo, zamienię na podobne w Łodzi. Wanda Lahus, Plac Kościelny 2-1B 72-600 Świnoujście 996 g

PRUSZKÓW k/Warszawy. 2 pokoje, kuchnia własnościowe w starym budownictwie zamienię na równorzędne w Łodzi. Wiadomość: Warszawa, tel. 34-78-21 995 g

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, rozkładowe, telefon, bloki, IV piętro na 3 pokoje, kuchnia, bloki. Tel. 53-16-82, po 14 985 g

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie. Piotrkowska 253 m. 43 966 g

DO wynajęcia umeblowany pokój — bloki. Oferty „1003" Prasa, Piotrkowska 96

POZNAŃ-Jerzyce pokoj, kuchnia 38 m, kwaterunkowe — zamienię na podobne w Łodzi — najchętniej w nowym budownictwie. Wiadomość: Aleksandrowska 16 m. 49 973 g

PRACUJĄCA — ucząca się poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem, Śródmieście lub Bałuty. Oferty „934" Prasa, Piotrkowska 96

- INSTALACJE WODNO-KANALIZACYJNE
- INSTALACJE GAZU I CENTRALNEGO OGRZEWANIA

WYKONUJE
dla osób prywatnych punkt usługowy
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
„ZGODA"
w Konstantynowie Łódzkim,
ul. Zgierska 22, tel. 131.
GWARANTUJE SIĘ SZYBKIE I SOLIDNE WYKONANIE USŁUG.
185-k

WYNAJMĘ M-3 w Legionowie k/Warszawy — najchętniej za podobne w Łodzi. Oferty „933" Prasa, Piotrkowska 96

M-3, M-2 własnościowe kupię. Tel. 786-41 909 g

ZAMIENIĘ mieszkanie 100 m., kwaterunkowe, śródmieście, telefon, na mniejsze, bloki, telefon. Dzwonić: 857-79 903 g

M-2 nie umeblowane do wynajęcia na 1—2 lata. Płatne za rok z góry. Oferty „892" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje M-2 lub pokoju z niekrępującym wejściem na kilka miesięcy. Oferty „861" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią — wygody. Oferty „881" Prasa, Piotrkowska 96

KOŚCIERZYNA — 2 pokoje, kuchnia, wygody bez c.o. — zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „875" Prasa, Piotrkowska 96

ŁOKALU na usługi poszukuję. Oferty „1118" Prasa, Piotrkowska 96

MAM lokal około 30 m — okolica Kasprzaka (woda, elektryka) — oczekuję propozycji. Oferty „1091" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ do wynajęcia. Centrum. Oferty „1156" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ ogrzewany — Dąbrowa do wynajęcia. Oferty z ceną „1048" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35, Klonowa 13/6 mgr Pluskowski 28385 g

MATEMATYKA, fizyka — matury, egzaminy. 52-78-16 Michalak 28411 g

GEOGRAFIA — matury, egzaminy wstępne. Mgr Miarka 352-42 1150 g

CHEMIA, fizyka, matematyka doświadczeni specjaliści. 431-47. Ostrowski

ANGIELSKI tel. 313-13, godz. 12—18. Kosel 836 g

FIZYKA — 672-11 wew. 150 lub 151, godz. 8—15.30. Sadurski 991 g

UCZENNICA do pralni chemicznej — potrzebna. Sienkiewicza 52 931 g

TOKARZA — przyjmę. Oferty „825" Prasa, Piotrkowska 96

SZWACZKĘ z overlockiem zatrudnię. Oferty „1204" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę chałupniczą — chętnie szycie. Oferty „1162" Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ zdolną pracownicę do szycia bielizny dziecięcej. 826-58, po 18 946 g

POTRZEBNY krawiec, czeladnik lub stażysta. Tel. 53-19-24 961 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „914" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. „874" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA kobieta do 4-letniej dziewczynki. Warunki dobre. Stefana 4 m. 48, tel. 756-54 1180 g

POTRZEBNA opiekunka do dwojga dzieci (3 miesiące, 2 lata) Zelwerowicza 9 (Radiostacja) Waszczykowscy, po 16

OPIEKUNKA do dziecka 2 razy w tygodniu potrzebna. Tel. 770-91 godz. 17—19 1109 g

POMOC do dziecka — potrzebna. Tel. 53-31-92 1191 g

NATYCHMIAST potrzebna pomoc do dziecka. Wrześnieńska 108 m. 30. Tel. 51-68-55 1144 g

POTRZEBNA opiekunka dochodząca do 4-letniego dziecka. Koziny, ul. Lorentza 3 m. 11, po 17 1153 g

OPIEKUNKA do dziecka pilnie potrzebna. Łąkowa 19/21 895 g

POMOC do dziecka po południu potrzebna. Telefon 351-69 894 g

Zguby

14 STYCZNIA br. wieczorem w taksówce „Dacia" na trasie Gałczyńskiego — Lipowa pozostawiono magnetofon „Grundig" MK 235. Znalazcę wynagrodzę. Łódź, Lipowa 40 m. 36 1079 g

JAN Długowski, Teodozjów 17, zgubił świadectwo i leg. czeladnicze wydane przez Izbę Rzemieślniczą — Łódź 1085 g

UNIEWAŻNIAMY zagubioną pieczątkę o treści: „Spółdzielnia Uczniowska „Papirus" przy Technikum Przemysłu Papierniczego 92-229 Łódź, ul. Edwarda 41" 1090 g

TOMASZ Michalak zgubił indeks nr 49088 wydany przez PŁ 1138 g

BARBARA Matuszak Sukiennicza 3 zgubiła indeks wydany przez PSZTTF-Łódź 921 g

CEZARY Michalski zgubił książeczkę ratownika młodszego nr 1291/ŁD wydaną przez WOPR-Łódź 941 g

10 STYCZNIA br. w godz. 10—20.30 zgubiono na ul. Cmentarnej w pobliżu Obr. Stalingradu 2 złote obrączki i torbę z dokumentami. Uczciwemu znalazcy zwrot dobrze wynagrodzę. B. Gęsiorkiewicz Łódź, Franciszkańska 8 m. 19 947 g

KRYSTYNA Wolanin zgubiła indeks nr 250/76/77 wydany przez SSZ Zaoczne 1008 g

WOJCIECH Szrajber zgubił leg. studencką nr 8411 wydaną przez UŁ 1055 g

PRZYBŁĄKAŁ się czarny pudel w rejonie ul. Obywatelska — Piasta. Do odebrania Rejtana 6 m. 15 1067 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o brzmieniu „Spedytor-ładowacz nr 3033 PTHW w Łodzi" 1020 g

6 STYCZNIA br. w Szpitalu Kopernika lub taksówce zgubiono pierścionek zaręczynowy złoty duży miodowy topaz Zwrot za wynagrodzeniem. Bronisławy 32. Wawrzonek 1000 g

SPÓŁDZIELNIA Transportu Wiejskiego w Łodzi unieważnia zagubione pieczątki o treści: „STW Zakład Transp. Mlecz. nr 52", „STW nr 100" 1086 g

DNIA 14 stycznia w okolicy Gagarina zginął pies Airedal-terrier czarno-brązowy. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Ciołkowskiego 3 m. 128 1174 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę: Spedytor-ładowacz nr 3370 PTHW Zakład nr 3" 1172 g

Różne

EKSPRESOWE szycie spodni. Nawrot 91, II p. Kożycki 542 g

„AUTO-Naprawa" — „Fiat 125 i 126" Pawlak, ulica Torfowa 24 (dojazd ul. Franciszka) 28259 g

BLACHARSTWO samochodowe — WSPUM Łódź, ul. Siedlecka 3. Kubiak 117 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32 25420 g

REGULACJE zapłonów, czyszczenie gaźników — Supady. Suwalska 24 9 g

ELEGANCKIE suknie ślubne i wieczorowe według najnowszych modeli paryskich wykonuje pracownia prywatna, Wschodnia 36 1181 g

„CRYPTON" — angielski diagnoskop wykrywa usterki w silnikach samochodowych, reguluje zapłony, gaźniki — zbieżność, karosaż, wyważanie kół — wykonuje inż. Supady, Suwalska 24 828 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 444-77 Wolniak 728 g

CERUJĘ garderobę, dzianinę, crempline, dywany. Pawlikowska, Kościuszki 41 1010 g

USŁUGI — tapetowanie. Tel. 364-33 Drzewiecki 1026 g

POSIADAM samochód z przyczepą bagażową, wolny czas po 15, oczekuję propozycji. Oferty „891" Prasa, Piotrkowska 96

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 5 p

NAPRAWIAM i instaluję prywatnie anteny RTV. 435-67 1303 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Łodzi podają do wiadomości, że dnia 31 stycznia 1978 roku o godz. 12 w sali konferencyjnej Rektoratu, al. Kościuszki 4, II p. odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską lek. HENRYKI MIELCZAREK pt.: „Zmiany patomorfologiczne i histochemiczne w nerkach zwierząt doświadczalnych po stosowaniu różnych substancji antygenowych".
PROMOTOR: prof. dr hab. Zenon Torzecki.
Pracę i oceny recenzentów wyłożono do wglądu zainteresowanych w Bibliotece Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi, ul. Narutowicza 120a. Wstęp na rozprawę wolny. 183-k

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 28 stycznia 1978 roku o godz. 11 w audytorium E-2 (Pawilon Elektryczny, parter, ul. Gdańska 178) odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr inż. WALDEMARA SMOŁUCHA pt.: „Topologiczna metoda analizy elektromechanicznych systemów przekształtnikowych i jej zastosowanie do asynchronicznej kaskady zaworowej".
PROMOTOR: prof. zw. dr hab. Michał Jabłoński (PŁ).
Z pracą doktorską można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 181-k

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Rejonowego w Łodzi rew. XIII, mający kancelarię w Łodzi, ul. Próchnika 7 na podstawie art. 867 Kpc podaje do wiadomości publicznej, że w dniach 25 stycznia 1978 r., godz. 18 I termin, 26 stycznia 1978 roku, godz. 18 II termin w Łodzi, ul. Lubinowa nr 47a odbędzie się I licytacja samochodu osobowego m-ki Chevrolet — Impala, nr silnika 18938572, nr rej. 69-37 IS, rok prod. 1965, oszacowanego na sumę złotych 148.200 i należącego do Mirosława Jeziorskiego. Samochód można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 135-k

4-MIESIĘCZNE KURSY
kroju i szycia,
haftu maszynowego,
dziewiarstwa maszynowego
dla własnych potrzeb
organizuje
Okręgowy Oddział
„LINGWISTA — OŚWIATA"
w Łodzi, dział szkolenia zawodowego.
Zapisy przyjmujemy w biurze przy ul. Piotrkowskiej 6, front II p. w godz. 7.30 — 15.30, w soboty od 7.30 do 13.30, tel. 234-94.
118-k

„Przygody dobrego wojaka Szwejka" — epizody ze znanej książki Jarosława Haszka — na wystawie w praskim Ratuszu.
CAF

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Świat dwunastolatka

W ilustrowanym dodatku niedzielnym dziennik „Kölner Stadt-Anzeiger" zamieścił barwne reprodukcje maluchów, w których zachodnioniemieckie 12-latki wypowiedziały się środkami plastycznymi na temat „Ja i świat wokół mnie". Pierwsza z trzech wyróżnionych prac przedstawia wzburzone morze i samotny statek osaczony przez wielkogłowe potwory; dziecko tak zatytułowało swe dzieło: „Ja i moi wrogowie — muszę ich wszystkich powystrzelać". Na drugim obrazku widnieje mała raczka okolona zwojem drutu kolczastego, zaś tytuł brzmi: „Nie wydostanę się". Podobny motyw powtarza się w trzecim malowidle — osaczony ptaszek w zamkniętym kręgu splatanych krech.

Trumienne hobby

Instytuty badania koniunktury podały niedawno, że najpoważniejszą pozycją w „koszyku wydatków" statystycznego obywatela USA jest jego własny pogrzeb. Bardzo wysoko wzrosły nie tylko koszty samej ceremonii, ale przede wszystkim podstawowego dla nieboszczyka artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest trumna. W związku z tym powołano w Waszyngtonie do życia instytucję pn. „Towarzystwo Ostatniej Posługi im. św. Franciszka" zajmującą się krzewieniem idei trumiennego majsterkowania. Amatorzy tego zabijającego czas zajęcia otrzymują za zaliczeniem pocztowym komplet deszczułek i śrubek wraz z instrukcją montażu. Modele ozdobne, wzorowane m. in. na sarkofagach królewskich, kosztują wiele tysięcy, ale prostą trumienkę sosnową można mieć już za 160 dol., zaś najuboższym warstwom ludności proponuje się lekkie i łatwe do sklecenia trumny z elementów kartonowych.

W wydawnictwach propagandowych towarzystwo rzuca myśl, iż „w dzisiejszych niepewnych czasach nigdy nie jest za wcześnie na zafundowanie sobie własnoręcznie wykonanej trumny, która może przecież stanowić nowy, oryginalny element umeblowania, służąc za rodzinny stół w jadalni, biurko dla pana domu, komodę dla pani, bądź skrzynię na zabawki dla dzieci".

Gwiazda „Trzech mędrców"

Brytyjscy astronomowie, David H. Clark, John H Parkinson oraz Richard Stephenson w artykule zamieszczonym w Royal Astronomical Society's Quarterly Journal przedstawili interesującą hipotezę na temat gwiazdy, która — jak głosi tradycja — towarzyszyła narodzinom Chrystusa.

Według nich gwiazda „Nova" ukazała się w 5 roku p.n.e o czym wspominają również stare książki chińskie i koreańskie.

Pierwsza wzmianka o ukazaniu się gwiazdy znajduje się w traktacie astronomicznym dynastii Han, gdzie jest mowa o wielkiej „huihsing" pędzącej gwieździe, która widoczna była w ciągu 70 dni.

Również w starożytnym tekście koreańskim znajdującym się w historii trzech królestw tzw. kronice Silla, mowa jest o ukazaniu się „Po Hsing" czyli bezwarkoczowej komety, wysyłającej promienie we wszystkich kierunkach. Data ukazania się gwiazdy jest w obu tekstach zbieżna, podobnie jak umiejscowienie niezwykłego ciała niebieskiego — na wschodzie.

Dynamiczna wanna

W Genewie zakończyła się międzynarodowa wystawa wynalazczości, zorganizowana pod patronatem Światowej Organizacji na rzecz Ochrony Dóbr Duchowych, prezentująca dorobek 500 instytutów naukowych i indywidualnych badaczy z 28 krajów Zachodu. Najbardziej okazałym objętościowo eksponatem była „dynamiczna wanna z symulatniczym integralnym masażem i obmywaniem ciała". Pogłębiona troska o człowieka znalazła też wyraz w innych jeszcze wynalazkach, jak np. „elektroniczny aparat do mechaniczno-chemicznego czyszczenia sztucznych szczęk", albo „uniwersalne damsko-męskie obuwie higieniczne z kanałami wentylacyjnymi do przewietrzenia spoconych stóp" czy wreszcie „automatyczny taksometr dla osób uprawiających pływanie w basenie w celu zrzucenia nadwagi".

Elektryczny autobus

W Sydney przechodzi próby duży autobus o napędzie elektrycznym. Przeznaczony jest on do przewozu w mieście ok. 100 pasażerów. Komplet akumulatorowych baterii waży 1 tonę i porusza się z szybkością dochodzącą do 60 km/godz., dostatecznie duża jak na warunki miejskie. Na końcowym przystanku rozładowane baterie wymienia się w pięć minut na inne. Ładowane są one nocą, gdy jest mniejsze zapotrzebowanie na energię elektryczną. Pojazd ten ma sporo zalet — przewagą jego nad autobusami spalinowymi polega na tym że porusza się bezszelestnie i nie wytwarza spalin a nad trolejbusami — że nie jest przywiązany do sieci trakcyjnej.

Sześcienne pomidory

Nowy gatunek pomidorów wyhodowali naukowcy kalifornijscy. Są one kształtem zbliżone do sześcianu i mają mocniejszą skórkę. Prace nad nowym gatunkiem zapoczątkowano w 1961 roku. Jego kształt pozwala na zmniejszenie strat w czasie mechanicznego zbioru oraz ułatwia i przyśpiesza transport; do skrzynki wchodzi po prostu więcej pomidorów „sześciennych" niż zwyczajnych kulistych.

„Błękitny list" i jego skutki

Mieszkaniec Kolonii, 33-letni kowal Mathias M., dostał u schyłku lata w swej firmie „błękitny list" z wypowiedzeniem pracy. Po wizycie w urzędzie zatrudnienia, gdzie kazano mu się liczyć z długotrwałym bezrobociem, nieszczęsny robotnik targnął się na życie, sięgnąwszy po silny środek owadobójczy. Natychmiastowa pomoc medyczna i intensywna kuracja szpitalna uratowały go przed śmiercią. Po 3 miesiącach Mathias M. wrócił do domu i zastał rachunek za leczenie, opiewający na 20.000 marek. Bezrobotny rekonwalescent wyprzedał całe swoje mienie, czyli umeblowanie mieszkania, lecz uzyskanych pieniędzy nie wystarczyło na pokrycie długu — i powtórnie uciekł się do samobójstwa, tym razem ze skutkiem śmiertelnym.

Przez wiele stanów USA przechodzi fala strajków farmerów i pracowników rolnych. Na zdjęciu: demonstrują farmerzy z Ulysses w stanie Kansas. Napis na pierwszym traktorze głosi „zbrodnia nie popłaca — rolnictwo także!".
CAF — UPI

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 19 STYCZNIA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla kl. I—II „Zimowe melodie". 13.20 Spotkanie z folklorem. 13.40 Kącik melomana. Tańce klasyków wiedeńskich. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Karnawałowe rytmy. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Wybitni soliści w repertuarze popularnym. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Opole na muzycznej antenie. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiad. sport.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Słynne uwertury H. Berlioza. 12.25 „Za granicami miast" — magazyn (Ł). 12.40 Komentarz rolniczy (Ł). 12.45 Wirtuozi różnych instrumentów. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Utwory G. G. Gorczyckiego. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 W. A. Mozart — 28 Symfonia C-dur. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haendla. 15.10 O. Respighi — „Ptaki". 15.30 Studio Plus. 16.10 Polska muzyka XX wieku. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Twarze jazzu. 17.20 „Jak obchodzić imieniny?" — opow. 17.40 „Jedna połowa drzwi otwarta" — rep. lit. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy 20.00 Studio Relaks. 20.20 Świat nowej muzyki. 20.50 Arcydzieła muzyki XX wieku. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 F. Schubert — I Koncert smyczkowy. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Wiersze Cz. Szczepaniaka. 22.40 Medium, czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 23.10 Pieśni C. Jannequina śpiewa Zespół Rogera Blancharda. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Żywot młodzika niepoczciwego" — odc. pow. 14.00 Muzyka na instrumenty d'amore. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Muzyczna pocztówka ze Szwecji. 15.25 „Zimowa bajka" — suita zespołu Skaldowie. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 Fotoplastykon — „Gdzie się kończy Europa?". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Wszystkie drogi prowadzą do Nashville". 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: Umberto Giordano „Andrea Chenier". 19.50 „Mściciel w miasteczku" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.35 Triglawska Brezna — rep. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Old Timers. 22.15 Interradio — aktualności — magazyn D. Michalskiego.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Słynne uwertury H. Berlioza. 12.25 „Za granicami miast" — mag. Red. Rolnej (Ł). 12.40 Komentarz rolniczy (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Lekcja jęz. hiszpańskiego. 13.15 Tu Studio Stereo. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: Sceny ze sztuki „Człowiek jest człowiek". 16.00 Wiad. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 Lekcja jęz. niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 „Przed koncertem w filharmonii" — inform. E. Dulskiego (Ł). 17.15 Kalejdoskop muzyczny (Ł). 18.00 Z cyklu „Nasze sprawy" (Ł). 18.15 Muzyka (Ł). 18.25 Mistrzowie pióra — Stanisław Przybyszewski. 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Kodeks i kierownica. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Wiedeńskie echa muzyczne. 20.04 Transmisja koncertu symfonicznego z Monachium. 21.40 Na lutni gra Grzegorz Banas. 21.50 NURT — „Doskonalenie sprawności językowej". 22.10 F. Schubert — Pieśni „Małgorzata przy kołowrotku". 22.15 Postawy i wzory. 22.35 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących. 22.50 F. Liszt — Nokturn As-dur nr 3 z cyklu „Marzenia miłosne". 22.55 Wiadomości.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Dla szkół: język polski, kl. 1 lic. — Inscenizacja telewizyjna. 11.45 „Ale heca" — film fab. prod. radz. 12.55 Dla szkół: język polski, kl. 2—4 lic. Dramat. 15.00 Melodie — O balecie. 15.30 Kino Filmów Animowanych. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw — program m. in. woj. skierniewickiego. 16.30 Ekran z Bratkiem — program przed Dniem Babci oraz film pt. Dwunaste urodziny' prod. USA 18.00 Poligon. 18.20 Proba mistrzów — program muzyczny w wykonaniu T. Żylis-Gary i J. Marchwińskiego. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 „Człowiek z Marsylii" — odc. 3 (ostatni) filmu fab. prod. wł. 21.55 Pegaz. 22.40 Dziennik. 22.55 W minutę po premierze.

PROGRAM II

16.10 Paragrafy i my. 16.40 Mam pomysł. 17.10 Sztuka na co dzień — magazyn publicystyki kulturalnej. 17.40 Wokół stadionów. 18.10 Pasja, przygoda, ryzyko — program o płetwonurkach. 19.00 Dobranoc. 19.10 Łódź naukowa (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT. 22.00 24 godziny. 22.10 „Chłopi" — odc. 3 „Zrękowiny". 23.00 Sytuacje — Cena słowa.

— Uśmiechnij się — powiedział Kolny. Środkiem jezdni sunął milicyjny radiowóz; Walden poznał nachmurzoną twarz sierżanta. — Mów tak, jakbyśmy umawiali się na dziwki.

— Zgarnął pieniądze i prysnął.

— Nie sądzę. Wiem gdzie mieszka i zabrałem mu dowód.

— Masz to przy sobie?

— Nie... Uważaj! Idę go poszukać. Jak chcesz skasować pieniądze, przyjdź o pół do czwartej na dworzec autobusowy, ale nie czekam więcej niż pięć minut.

Walden trzymał na końcu języka zdanie, które zapewniało mu bezpieczny odwrót, ale połknął je. Może jeszcze trochę poczekać. Skinął Kolnemu głową i ruszył w stronę domu.

Nim wszedł do sieni, zauważył dwóch młodych ormowców, legitymujących pod spółdzielnią jakiegoś wyrostka. Potem usłyszał namiętny, tokujący głos gospodyni:

— ...pi razy oko czterdzieści tysięcy, ale podobnież nie wszystko licuje... on pił, ona lubiała się odsztachnąć i miała na boku chłopa... milicja rozumuje, że skoro jeśli kiosk był ubezpieczony, to oni mogli być z tamtymi w zmowie, znaczy się; chcieli ukryć manko...

Podnosząc wzrok zobaczył stojącą na schodach Joannę. Do niej skierowany był monolog, ale wyglądało na to, że nię słucha, pochłonięta bez reszty własnymi myślami.

— Ukrywasz coś, Robert.

— Nie.

— Tak bez niczego ci pożyczał?

— Znam go od piętnastu lat.

— Skąd?

— Ze szkoły.

— Jak on się nazywa?

— Kolny. Janusz Kolny. Chcesz jeszcze coś wiedzieć?

— Gdzie byłeś w nocy?

— Mówiłem ci przecież... Nie mogłem spać i poszedłem nad morze. Zazdrosna jesteś?

Uniosła brwi i Walden wyczytał w jej oczach niedowierzanie. Był niespokojny. Droga na dworzec wydawała się dłuższa, niż rano. Kiedy minęli rynek, postawił na chodniku walizki,

roztarł ręce, a potem skrzyżował je i przeniósł większy ciężar na lewą stronę. Nawilżył językiem zeschnięte wargi. Czuł żal do dziewczyny. Chrzęst miażdżonych zębami landrynek i gęsty, kłócący się z jego krokami stukot obcasów grał mu na nerwach. Niosła tylko lekką torbę, a mimo to bez przerwy zostawała w tyle. Odwracał się i popędzał ją wzrokiem; nie otwierał ust wiedząc, że pierwsze niecierpliwe słowo pociągnęłoby za sobą lawinę przekleństw i wyrzutów.

Przeszli obok kwadratowego, wylizanego zieloną farbą budynku komendy: opancerzone okna, zapraszająco uchylone drzwi; szmer obojętnych rozmów i zgiełk emitowanego przez radio dixielandu. Wybrukowana kamieniami droga pięła się teraz pod górę, graniczące jeszcze na krótkim odcinku z rogatkami milicyjnego podwórka.

Odetchnął widział już dworzec. Postawił walizki i obejrzał się na dziewczynę, ulegając niejasnemu wrażeniu, że za drucianym ogrodzeniem komendy stoi coś dobrze znajomego...

Wuefemka! Ten sam czerwony bak z wgłębieniami po odpryskach lakieru, te same, obciągnięte niebieską dermą siedzenia... No i kilka obcych znamion: brak rury wydechowej, strzaskany ślip reflektora, utaplane w błocie, najeżone źdźbłami trawy obręcze, z których ktoś zdążył pozrywać opony... Pot, który zalewał twarz Waldena, zrobił się nagle chłodny.

— Która godzina? — zapytał.

Dziewczyna sięgnęła do torebki po zegarek.

— Za pięć wpół do czwartej.

Poderwał walizki i nie oglądając się, nie zatrzymując, nie zmniejszając rąk, które mdlały z wysiłku i bolały aż po łopatki, pokonał dzielącą go od dworca przestrzeń, kierując się wprost na zatłoczony peron.

— Pilnuj bagażu — powiedział do dziewczyny. — Kupię bilety i coś do picia.

Wiedział, że chce zaprotestować, ale nie dał jej czasu. Odwrócił się i zginął w chłodzie poczekalni. Stojąc w kolejce do kasy uważnie przeczesywał wzrokiem tłum podróżnych. Ten gość o gąbczastej twarzy i głęboko osadzonych oczach... Albo ten dragal wsparty o drzwi i żujący od niechcenia gumę... Ale co mu mogą zrobić?! Co?!

Schował bilety i przedarł się do baru. Wziął butelkę Coli, połknął dyskretnie proszek i wysunął się na drugą stronę dworca. Stał jakiś czas przy wejściu, a potem ruszył wolno w kierunku stanowisk autobusowych.

Tu także był tłok i także kręciło się kilku podejrzanych osobników. Gdzie ich bagaż? Nie, w żadnym wypadku nie wyglądają na podróżnych. Może znają już rysopisy i nazwiska? Kolnego nie ma, a na zegarze za dwadzieścia czwarta...

Siedzący w dalekobieżnym „Sanie" człowiek przykuł na moment uwagę Waldena. Ale, nie... Czarny, elegancki garnitur, okularki w rogowej oprawie... Mógł być urzędnikiem z ministerstwa, albo młodszym asystentem uniwersytetu... Zdziwił się, kiedy goguś przesłał mu zza szyby blady uśmiech, a później otworzył okno i wychylił głowę.

— Pryskasz? — szepnął po chwili zmieszany Walden.

Dnia 16 stycznia 1978 roku zmarł nasz Ojciec

Ś. + P.

MARIAN WEGNER

EMERYT.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 stycznia 1978 roku o godz. 14.30 na cmentarzu na Dołach. Pogrążeni w smutku:

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZKOWIE

Dnia 17 stycznia 1978 r. zmarł opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 72, kochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. + P.

TADEUSZ ANDRZEJEWSKI

były długoletni pracownik Zakładów ZPB „Ariadna".

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Anny — Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZEK i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 17 stycznia 1978 roku zmarł

Ś. + P.

JÓZEF GORGIEL

OFICER P.POŻ.

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, uczestnik Międzynarodowych Zawodów Strażackich w Turynie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 stycznia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają z żalem

ŻONA i DZIECI

W dniu 17 stycznia 1978 roku zmarła w wieku 76 lat

Ś. + P.

ANIELA DOMERADZKA

RENCISTKA,

Z tytułu szczególnych zasług dla PRL, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Grunwaldzką i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 stycznia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 stycznia 1978 roku zmarła

Ś. + P.

IZABELA KULIGOWSKA

z domu FILIPIAK,
była więźniarka Ravensbrueck, żołnierz AK.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 stycznia 1978 roku o godz. 13 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA, WNUCZEK i RODZINA

W dniu 16 stycznia 1978 roku zmarła, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 47

Ś. + P.

MARIANNA MISTRZAK

z domu URBAŃSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 stycznia 1978 roku o godz. 14.30 (czwartek) z kościoła parafialnego na Retkini, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ i POZOSTAŁA RODZINA

PANU DR

JANUSZOWI ROŚCISZEWSKIEMU

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

PRACOWNICY PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO ŁÓDŹ — POLESIE

DR MED.

RYSZARDOWI CHODOROWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

TEŚCIA MARIANA WEGNERA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z II KLINIKI CHIRURGICZNEJ WAM i ANESTEZJOLOGDZY SZPITALA MSW w ŁODZI

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcyjne. Adres redakcji: kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy miejski 311-10, 337-47, sportowy 208-93, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 379-97, Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe. Egzemplarze nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. I-4